Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok. XXII Kraków, środa 15 marca 1939 Nr. 74

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Słowacja ogłosiła swą niepodległość

Bratysława 14. 3. PAT. Dziś na niejawnym posiedzeniu Sejmu słowackiego została przygotowana formułka niepodległości państwa słowackiego, którą następnie ogłoszono na jawnym posiedzeniu.

Posiedzenie niejawne odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Mederly, przy czym wzięli w nim udział również dr. Tiso i dr. Durczanski.

Następnie odbyło się pod przewodnictwem marszałka Sejmu Sokola jawne posiedzenie sejmu, na którym poseł Sidor wygłosił przemówienie, w którym zrekapitulował wydarzenia ostatnich dni. Wskazał na to, że podjął się misji utworzenia gabinetu jedynie w tym celu, aby nie dopuścić do rozlewu krwi słowackiej. Obecnie składa dymisję w imieniu całego rządu.

Po przemówieniu Sidora zabrał głos dr. Tiso, który zdał sprawozdanie z przebiegu rozmów berlińskich.

Wreszcie marszałek Sejmu Sokol odczytał formułę, w myśl której z woli Bożej i narodu słowackiego, Słowacja ogłasza niepodległość i marszałek Sokol zaproponował, by głosowanie odbyło się przez powstanie. Wszyscy posłowie jak jeden mąż powstali ze swych miejsc i odśpiewali słowacki hymn narodowy.

W ten sposób powstało niepodległe państwo słowackie.

Skład pierwszego rządu niepodległej Słowacji

Bratysława 14. 3. PAT. Urzędowa lista pierwszego rządu niepodległej Słowacji jest następująca:

Dr. Józef Tiso, premier, prof. Wojciech Tuka — wicepremier, Karol Sidor — sprawy wewnętrzne, dr. F. Durczanski — sprawy zagraniczne, Czatlos — sprawy wojskowe, Józef Siwak — szkolnictwo, Geza Medrichj — gospodarka, Juliusz Stano — komunikacja, Geza Fritz — sprawiedliwość, Mikołaj Pružynski — finanse.

Prezydent Hacha wyjechał do Berlina

Praga 14. 3. PAT. Urzędowo komunikują, że prezydent republiki dr. Emil Hacha w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Chvalkovsky'ego odjechał o godz. 16-tej pociągiem specjalnym do Berlina. Prezydent Hacha odbędzie konferencję z kanclerzem Hitlerem.

Nie przekroczyły granic Rzeszy...

Berlin 14. 3. PAT. Przedstawiciel Reutera został oficjalnie upoważniony do stwierdzenia, iż wojska niemieckie nie przekroczyły granic Rzeszy.

Decydujące narady w Pradze

Praga 14. 3. PAT. Rada ministrów obraduje nadal w permanencji. Dotychczas nie zapadła jeszcze żadna decyzja, jednak oczekiwane są w najbliższych paru godzinach uchwały o doniosłym znaczeniu.

Ultymatywne żądanie opróżnienia Rusi Podkarpackiej wysunęły Węgry

Wojska węgierskie posuwają się w głąb terytorium Karpato-Rusi

Budapeszt 14. 3. PAT. Dziś o godz. 15-tej wiceminister spraw zagranicznych Voernle wręczył posłowi czeskiemu w Budapeszcie Kobra notę ultymatywną, w której wobec sytuacji na Rusi Podkarpackiej żąda m. in. ewakuowania wojsk czeskich z terenu Rusi Podkarpackiej w ciągu 24 godzin. Nota domaga się również zwolnienia aresztowanych Węgrów, zaprzestania prześladowań ludności węgierskiej i wydania broni węgierskim organizacjom samoobrony. Termin odpowiedzi na ultimatum wynosi 12 godzin.

Berlin 14. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Budapesztu, iż wojska węgierskie, które zajęły dziś rano miejscowość pograniczną Podherin posunęły się w głąb terytorium karpatoruskiego o 16 klm. na północ, zajmując miasto Szolyva.

Budapeszt 14. 3. PAT. Korespondent P. A. T. donosi: Według wiadomości niepotwierdzonych dotychczas urzędowo, wojska węgierskie wkroczyły na Ruś Podkarpacką i znajdują się w odległości około 20 klm. na północ od Munkacza w pobliżu miejscowości Szolywa.

Budapeszt 14. 3. PAT. Omawiając wydarzenia w Czechosłowacji, prasa węgierska podkreśla, że społeczeństwo węgierskie z sympatią śledzi dążenia Słowaków do uzyskania niepodległości. Równocześnie dzienniki wskazują na potrzebę załatwienia sprawy Rusi Podkarpackiej przez umożliwienie swobodnego opowiedzenia się Karpatorusów. Ludy basenu Karpat i Dunaju mają z uwagi na ich wspólną przeszłość prawo dziś, tak samo jak jutro, decydować o swym losie według wskazań ich geograficznego i gospodarczego położenia i według nakazów, wypływających z doświadczenia dziejowego. Węgry oczekują rozwoju wypadków z pełną ufnością.

Zarządzenia władz polskich

Warszawa, 14. 3. PAT. Polska Ag. Telegraficzna upoważniona jest do ogłoszenia następującego komunikatu urzędowego:

W związku z wypadkami, rozgrywającymi się w Czechosłowacji, zostały wydane zarządzenia celem wzmocnienia oddziałami wojskowymi granicy między Rzecząpospolitą Polską a Rusią Podkarpacką.

NA POSTERUNKU:

DRUGI ROZBIÓR

(D. L.) KRAKÓW, 15 marca.

Rocznica Anschlussu zastaje w Europie środkowej sytuację najściślej przypominającą wydarzenia, które równo rok temu rozegrały się we Wiedniu. Wypadki jak wówczas biegną w tempie błyskawicznym, zgodnie z „wypróbowaną” metodą działania, przyjętą przez czynniki berlińskie. Widzimy te same co wtedy osoby dramatu z tą tylko różnicą, że Seyss-Inquart nazywa się tym razem — Tiso. W Bratysławie dochodzą do głosu żywioły zdrady, które dają się użyć jako taran do zadania ostatecznego ciosu państwu czecho-słowackiemu przez rozsadzenie go od wewnątrz. Ks. Tiso i Durczański, ministrowie słowaccy, usunięci przez Pragę za tendencje skrajnie separatystyczne, chronią się pod opiekuńcze skrzydła Berlina, prosząc o protektorat nad „niepodległym” państwem słowackim. Na ich rozkaz podyktowany z Berlina zbiera się sejm słowacki, który proklamuje Słowaczyznę „niepodległą”, zależną już nie od Pragi, ale wyłącznie od Berlina. Równocześnie wzmaga się gwałtowny atak propagandy niemieckiej przeciwko rządowi praskiemu, któremu zarzuca się na nowo przejęcie się „duchem Benesza” i tendencje... komunistyczne. Ton prasy hitlerowskiej przypomina do złudzenia huraganowe ataki Berlina na rząd Schuschnigga w przede dniu Anschlussu i na reżim Benesza w okresie Godesberg—Monachium.

Jest w tym wszystkim dobrze przemyślana i precyzyjnie opracowana metoda. Najpierw opanowanie przemocą Austrii przy czynnej współpracy elementów, które oddawna już podminowały od wewnątrz organizm konającej republiki naddunajskiej, potem — Monachium i zawładnięcie Sudetami w imię hasła „samostanowienia” narodów, systematyczna akcja, zmierzająca do całkowitego podporządkowania okrojonej Czechosłowacji swoim interesom, a wreszcie — nowy atak, obliczony na całkowite już zdruzgotanie wasala, który zbyt późno próbował wypowiedzieć posłuszeństwo, występując zdecydowanie przeciwko wichrzeniom separatystów słowackich. Tak to dokonywa się bez żadnych niemal przeszkód systematyczny pochód ekspansji niemieckiej, rozpoczęty rok temu marszem na Wiedeń.

Nie ulega wątpliwości, że w dużej mierze wina za ten stan rzeczy spada na rząd praski, który po katastrofie wrześniowej dał się zbytnio powodować czynnikom emocjonalnym, zbyt mało kierując się zimną logiką i rozsądkiem. Można zrozumieć rozpacz i ból po dokonanym rozbiorze. Ale trudno zrozumieć mentalność ludzi, co pod wpływem rozgoryczenia wobec sprzymierzeńców, którzy ich zdradzili, „na złość” zrywają radykalnie z całą tradycją przeszłości, tępią bezlitośnie resztki szczytnego ducha masarykowej wolności i demokracji, i zamiast szukać nowych sprzymierzeńców w najbliższym sąsiedztwie, rzucają się na oślep w objęcia najzagorzalszego wroga Czechosłowacji i całej Słowiańszczyzny, przejmując zwolna jego ideę i program. Nawet teraz w tej chwili, gdy gmach cały wali się w gruzy, prezydent republiki czechosłowackiej i minister spraw zagranicznych — obaj do niedawna „mile” widziani przez Berlin — odbywają poniżającą Kanossę, udając się do Berlina, zapewne by wyjednać możliwie dogodne warunki kapitulacji. Niczego nie nauczyli się i niczego nie zapomnieli. Przecież biedny Schuschnigg też pielgrzymował do Berchtesgaden na kilka dni przed połknięciem Austrii...

Trudno w tej chwili przewidzieć, jaki będzie dalszy rozwój sytuacji. Na razie prócz odśrodkowych żywiołów słowackich działają w obrębie Słowaczyzny irredentystyczne elementy niemieckie. Obok ks. Tiso pełniącego rolę słowackiego Seyss-Inquarta, działa słowacki Henlein — „führer” Niemców na Słowaczyźnie, Karmazin. Nie jest wykluczone, że przy zastosowaniu metody „trojańskiego konia” Niemcy zarządzą okupację terenów o zwartych skupieniach niemieckich znowu w imię „samostanowienia”. W ten sposób drugi rozbiór Czechosłowacji byłby ostatecznie przypieczętowany.

Wydarzenia w Czecho-Słowacji stanowią dla Polski problem niezwykle drażliwy i trudny, kryjący w sobie pewne niebezpieczeństwa zarówno w dziedzinie naszej polityki zagranicznej jak i wewnętrznej. Nie będziemy analizowali przyszłości. Ważniejsze jest w tej chwili, co przyszłość przyniesie. A perspektywa zwiększenia na znacznej przestrzeni wspólnej granicy z bezpośrednią ekspozyturą Niemiec w postaci „niepodległej” Słowacji ślepo podporządkowanej dyrektywom Berlina, nie należy bynajmniej do rzeczy miłych z punktu widzenia naszej państwowej racji stanu. Nawet ewentualna korzyść uzyskania nareszcie tak upragnionej przez nas wspólnej granicy z Węgrami przez możliwość inkorporacji Rusi Podkarpackiej do Węgier, redukuje się dziś znacznie skutek przemian, jakie w międzyczasie zaszły na Węgrzech, które jako partner zawiodły, stając się same poniekąd wasalem Berlina.

Nowy układ sił w Europie środkowej stawia przed sternikami naszego życia politycznego zadanie wzmożonej czujności zarówno na froncie zewnętrznym jak i wewnętrznym. Ostatnie bowiem wydarzenia, oznaczające dalsze wzmocnienie wpływów Trzeciej Rzeszy w rejonie środkowo-europejskim, mogą stać się źródłem różnego rodzaju dywersyj i wichrzeń ze strony żywiołów irrendenty. Toteż wydaje nam się, że jedynym nakazem chwili jest prawdziwa konsolidacja wewnętrzna, unikanie wszelkich zadrażnień i walk podjazdowych, wzmożenie naszego potencjału obronnego przy udziale wszystkich elementów twórczych i konstruktywnych, na zewnątrz zaś — taka orientacja polityczna, którąby umożliwiła skuteczne powstrzymanie naporu germańskiego i zapewnia Polsce wzmocnienie jej mocarstwowego stanowiska w Europie.

Proces o obrazę Talmudu

Poznań, 14. 3. ŻAT. Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu, jako drugą instancją, odbyła się dziś sprawa wydawcy kalendarza „Samoobrona Narodu“, Wiktora Jędrzejewskiego, pociągniętego do odpowiedzialności karnej za obrazę religii żydowskiej, jakiej się dopuścił przez zamieszczenie w kalendarzu karykatury, przedstawiającej w lżący sposób Talmud. Przewodniczył sędzia Dudykiewicz, oskarżał prokurator Konieczny, bronił adw. Bilski, powództwo cywilne, zgłoszone przez gminę wyznaniową żydowską w Bydgoszczy, reprezentowali adw. Landau (Lwów) i adw. Lewin (Warszawa).

Po odczytaniu aktu oskarżenia i opinij biegłych, przesłuchanych na rozprawie głównej w w Bydgoszczy w dniu 6 grudnia r. ub., mianowicie ks. Trzeciaka, prof. dra Schorra i rabina dra Bromberga (Bydgoszcz), oraz odczytanej na rozprawie bydgoskiej opinii wydziału teologicznego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, sąd stwierdził, że strony nie zgłosiły żadnych wniosków, wobec czego przystąpił do przesłuchania przedstawicieli stron.

Prokurator dr. Konieczny oświadcza, iż nie wchodząc w szczegóły opinij biegłych, pozostaje do stwierdzenia fakt, że zaszedł wypadek obrazy uczuć religijnych wyznawców judaizmu. Osk. Jędrzejewski bynajmniej nie powodował się szlachetnymi pobudkami naprawienia rzekomo popełnionego zła. Przeciwnie, pobudki oskarżonego były raczej nieszlachetne, zaś jego powołania się na to, że inkryminowaną karykaturę przedrukował z norymberskiego tygodnika „Der Stürmer“, nie jest z pewnością żadnym tłumaczeniem, usprawiedliwiającym popełniony czyn. Polska — oświadczył prokurator — nie naśladuje wzorów ani sąsiada ze Wschodu, ani sąsiada z Zachodu. W konkluzji przedstawiciel oskarżenia publicznego domagał się zatwierdzenia wyroku skazującego osk. Jędrzejewskiego.

Rzecznik powództwa cywilnego, adw. Lewin, domagał się w swym przemówieniu uchylenia tej części wyroku pierwszej instancji, w której sąd uchylił powództwo cywilne, zgłoszone przez gminę żydowską w Grudziądzu. Przecie gmina żydowska — wywodził adw. Lewin — jest właśnie prawnie ustanowioną instancją powołaną do wykonywania pieczy nad sprawami wyznaniowymi ludności żydowskiej, i ten jej tytuł prawny wypływa z samego brzmienia ustawy o gminach wyznaniowych żydowskich. Merytorycznie — zaznaczył adw. Lewin — najważniejszą dla sprawy jest opinia prof. Schorra, i nie jest słuszne, aby o związku, zachodzącym między religią mojżeszową a Talmudem, powoływani byli do orzekania osoby, nie reprezentujący duchowieństwa żydowskiego. Chodzi zresztą o głębsze podłoże sprawy, jako że oskarżony usiłujący usprawiedliwić swój czyn powołaniem się na norymberski tygodnik „Stürmer“, powołuje się na wydawnictwo, które w równym stopniu zwalcza judaizm i chrystianizm i reprezentuje poglądy neopogaństwa.

Drugi rzecznik powództwa cyw. adw. Landau stoi na stanowisku, że należy wyłączyć opinie biegłych, które mają raczej charakter dyskusyjny. Sprawę postawić należy na płaszczyźnie właściwej, mianowicie prawnej, w oparciu o art. 173 K. K., traktującym o przestępstwie lżenia i wyszydzania wyznania, prawnie w Polsce uznanego. Rozpatrując meritum sprawy w tej płaszczyźnie, stwierdzić się musi, że Talmud bezsprzecznie stanowi podstawowy element wyznania mojżeszowego. Zresztą, nawet opinia biegłego ks. Trzeciaka implikowała ten fakt, skoro biegły ten stwierdził, że Talmud stanowi kodyfikację żydowskiego, prawa religijnego. Prawo zaś religijne jest niewątpliwie podstawą wyznania, gdyż bez tej podstawy — zaznacza w końcu adw. Landau — mozaizm przestaje być mozaizmem i staje się karaizmem.

Obrońca osk. Jędrzejewicza, adw. Bilski, usiłuje dowieść, że inkryminowany rysunek był zwrócony nie przeciwko religii mojżeszowej, lecz przeciwko narodowi żydowskiemu.

Po przerwie sąd ogłosił wyrok, zatwierdzający w całej rozciągłości wyrok pierwszej instancji, mianowicie skazujący Wiktora Jędrzejewskiego na 7 dni aresztu i uchylający powództwo cywilne gminy żydowskiej w Bydgoszczy. W ustnych motywach prezes s. Dudykiewicz zaznaczył, że zaszedł niewątpliwy fakt lżenia prawnie w Polsce uznanego wyznania, związek zaś gminy wyznaniowej z występkiem oskarżonego jest nie bezpośredni a raczej dalszy.

Zawieszenie działalności organizacyj ukraińskich w pow. brzeżańskim

Warszawa, 14. 3. PAT. W związku z szeregiem wpadków terroru i próbami anarchizowania życia publicznego, jakie od dłuższego czasu miały miejsce na terenie pow. brzeżańskiego, władze bezpieczeństwa podjęły energiczną akcję, zmierzającą do likwidacji występnych działań i przywrócenia normalnych warunków w powiecie.

Zarządzeniem władz administracyjnych w pow. brzeżańskim zawieszono działalność następujących organizacyj: 59 czytelni „Proswity“ wraz z filią, 38 kółek „Ridnej Szkoły“ oraz jej związek powiatowy, 30 kółek „Selskiego Hospodara“ wraz z filią, 8 oddziałów „Łuhu“ z zarządem powiatowym 2 stowarzyszennia gimnastyczno-sportowe „Sokił“, 28 kółek „Sojuz Ukrainok“ wraz z filią, 7 placówek „Orłów“ oraz szereg oddziałów w ukraińskiej akcji katolickiej.

JESZCZE JEDNA KONFERENCJA PALESTYŃSKA NA WIDOWNI!

Zbierze się na jesieni b. r. dla opracowania konstytucji Palestyny

Nowy Jork, 14. 3. ŻAT. „New Jork Times“ zamieszcza informacje telegraficzne o treści propozycji rządowych, doręczonych delegacji żydowskiej i arabskiej. Na razie nie wiadomo, o ile posiadane propozycje rządowe pokrywają się z propozycjami z dnia 24 lutego i ewentualnie jakie istotne zmiany poczynione będą pod presją delegacji żydowskiej oraz zdecydowanie negatywnego stanowiska opinii angielskiej i amerykańskiej. Wedle informacji „New York Times“, propozycje idą w kierunku wyznaczenia dalszego okresu przejściowego przed utworzeniem niepodległego państwa palestyńskiego. Konstytucja projektowanego państwa nie będzie opracowana na obecnej konferencji, lecz wymagać będzie specjalnego ciała, złożonego nie tylko z polityków, ale także z rzeczoznawców i prawników. Konstytucja palestyńska ma być opracowana wedle procedury zastosowanej przy układaniu konstytucji Egiptu czy Indii. Projektuje się zwołanie do Londynu być może jeszcze na jesieni bieżącego roku konferencji okrągłego stołu z udziałem przedstawicieli Anglii Żydów i Arabów. Przedstawiciele żydowscy i arabscy mają być mianowani przez króla, tak samo jak to było w czasie indyjskiej konferencji okrągłego stołu. Z ramienia Anglii wezmą udział prócz przedstawicieli rządu, także przedstawiciele stronnictw opozycyjnych. Wysoki komisarz ustali kandydatów żydowskich i arabskich w porozumieniu ze stronnictwami. Zadaniem tej konferencji będzie opracowanie konstytucji oraz wytycznych układu angielsko-palestyńskiego z uwzględnieniem interesów szczególnych oraz miejsc świętych.

Nim dojdzie do skutku konferencja okrągłego stołu, nastąpić ma reorganizacja administracji palestyńskiej na zasadach następujących: Rada przyboczna złożona z urzędników ma być przekształcona w radę państwa, w której obok urzędników administracji angielskiej zasiadać będzie pewna liczba mianowanych przed stawicieli żydowskich i arabskich. Rada wykonawcza złożona początkowo z 4 urzędników ma być rozszerzona i przemianowana na radę ministrów. Obecni urzędnicy mają pozostać kierownikami departamentów, poza tym mają być mianowani przedstawiciele żydowscy i arabscy jako ministrowie bez teki o kompetencjach i uposażeniach ministerialnych.

Sprawa ograniczeń imigracyjnych w deklaracji MacDonalda

Londyn, 14. 3. ŻAT. W kołach delegacji żydowskiej jest dyskutowana ta część deklaracji ministra MacDonalda, która odnosi się do imigracji żydowskiej oraz do czasu trwania okresu przejściowego. Jak słychać, MacDonald miał oświadczyć, że przez pewien okres imigracja żydowska do Palestyny musi ulec ograniczeniu do określonej kwoty rocznej. W końcu okresu przejściowego sprawa imigracji miałaby być uzgodniona między Żydami a Arabami. Tym samym MacDonald na nowo wprowadza zasadę uzależnienia sprawy emigracji od zgody Arabów, którą to zasadę delegacja żydowska już odrzuciła. Z drugiej jednak strony delegaci żydowscy odnieśli wrażenie, że wedle intencji rządu po upływie okresu przejściowego, gdy stanie się aktualna sprawa utworzenia niepodległego państwa palestyńskiego, decyzja będzie zależna od zgody trzech stron: Anglii, Arabów i Żydów. W kołach arabskich spodziewają się, że dziś jeszcze MacDonald zaaranżuje posiedzenie delegacji arabskich dla przedstawienia bardziej sprecyzowanego planu. Delegaci arabscy z Palestyny wykazują gwałtowną opozycję przeciwko sugestii nieokreślania z góry czasu trwania okresu przejściowego.

W piątek opuszcza Londyn szef delegacji londyńskiej Ali Macher Pasza, drugi delegat egipski ks. Menigin pozostaje jeszcze kilka dni w Londynie. Dziś wraca do Londynu delegat Jemenu ks. El Islan, który bawił w Paryżu.

Tragedia wygnańców żydowskich we Włoszech

Rzym, 14. 3. ŻAT. Mimo upłynięcia w dniu 12 marca ostatniego terminu, przewidzianego ustawą ekspulsyjną w stosunku do Żydów cudzoziemców, w Rzymie nie ma żadnych oznak jakiejkolwiek akcji władz w stosunku do dotkniętych ustawą Żydów. Prasa włoska nie przytacza żadnych głosów, czy ustawa i jej wykonanie ulegną zawieszeniu. Czynne w większych miastach komitety pomocy uchodźcom udzielają w dalszym ciągu pomocy i informacji cudzoziemcom Żydom. Do policji w dalszym ciągu napływają prośby setek osób, dotkniętych ustawą o odroczenie terminu wyjazdu. Na razie władze te prośby pozostawiają bez odpowiedzi.

Paryż. 14. 3. ŻAT. Wedle informacji ŻAT-nej przeszło 200 Żydów cudzoziemców przebywa w włoskim mieście granicznym Ventimiglie, tuż nad granicą francuską, szukając możliwości jej przekroczenia. Kilkudziesięciu Żydów zdołało przejść most graniczny, łączący Ventimiglie z miastem francuskim Menton. Uchodźcy przebywają w pasie granicznym w ziemi niczyjej i nie są wpuszczani do Menton.

Wczorajsza wieczorna prasa francuska donosi o tysiącach Żydów, pędzonych przez góry z Włoch w kierunku granicy francuskiej. — ŻAT-na zdołała stwierdzić, że relacje te są przesadzone i że liczba tych nieszczęśliwych nie przekracza kilkuset. Policja w Nicei gotowa jest pomóc uchodźcom i udzielić zezwolenia na czasowy pobyt we Francji, żąda jednak od każdego uchodźcy opłacenia 500 franków za kartę pobytu. Organizacje żydowskie w Paryżu czynią starania zebrania potrzebnych już w tej chwili na ten cel 200,000 franków. Joint wysłał dziś do Nicei swego delegata dla zbadania sytuacji na miejscu.

Bawiący w Nicei Szalom Asz nadesłał do Paryża depeszę, w której informuje, że liczni uchodźcy byli pędzeni przez żołnierzy włoskich bagnetami w kierunku granicy francuskiej.

Gen. Gajda na widowni

Praga, 14. 3. PAT. Według informacji z kół politycznych, gen. Gajda miał przedłożyć rządowi obszerne memorandum, wyłuszczające jego program polityczny i pogląd na wyjście z obecnego kryzysu. Na podstawie jego memorandum miały się z nim odbyć w sposób zupełnie poufny rozmowy czynników miarodajnych. Nie jest wykluczone, że może on odegrać pewną rolę w kształtowaniu się gabinetu.

Demarche mocarstw demokratycznych w Tokio

Tokio, 14. 3. (R). Ambasadorowie Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych złożyli dziś w ministerstwie spraw zagranicznych noty, których treść jest dotychczas nieznana. W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że noty te protestują przeciwko wprowadzeniu w Chinach północnych nowej waluty, co ma być naruszeniem polityki „otwartych drzwi“. Koła te przypominają jednak równocześnie, że rząd pekiński jest niezawisły(?!), skutkiem czego noty powinny były być złożone w Pekinie.

Bł. p.
Ze Steinbergów
ROZALIA WASSERLAUF
wdowa po bł. p. Salomonie Wasserlaufie
zmarła po ciężkich cierpieniach
przeżywszy lat 78
Pogrzeb odbył się we wtorek dnia 14-go marca 1939 z domu żałoby w Krakowie ul. Stradom 11 na cmentarz żydowski przy ul. Miodowej o czym zawiadamia w smutku pogrążona
RODZINA
Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

PRZEGLĄD PRASY

Słowacka niespodzianka

„Drugi rozbiór Czecho-Słowacji“ — tak oceniają niemal wszystkie pisma wypadki na Słowaczyźnie. Analogie rozbiorowe powtarzają się. Podróż ks. Tiso do Hitlera, „bunt“ w Bratisławie i wszystkie akcesoria towarzyszące wypadkom na Słowaczyźnie, napastliwy ton prasy hitlerowskiej i apele w radiu niemieckim, przypominające wrzesień ubiegłego roku — oto niespodzianka słowacka. Marzec miał być „miesiącem kolonii“, a stał się miesiącem Słowaczyzny i dalszego rozbioru Czechosłowacji. Jeszcze przedwczoraj przedstawiciel agencji United Press uzyskał następujące oświadczenie w kołach niemieckich:

„Czesi pogwałcili ducha układu monachijskiego, a Niemcy w Czechosłowacji są zagrożeni. W ostatnich dniach dochodziło często do terroryzowania obywateli niemieckich lub członków niemieckiej grupy narodowej. Tak dalej być nie może.

Na temat charakteru zamierzonej interwencji nie udzielono żadnych wyjaśnień.

O zagrożeniu sytuacji Niemców w Czechosłowacji powtarza radio niemieckie bezustannie. Wciąż powtarzają się słowa: „krwawy terror Czechów wobec Niemców i Słowaków“, „sytuacja niemożliwa do zniesienia“, albo „motłoch czeski upojony atmosferą mordu“. Prasa hitlerowska wtóruje niesłychanej nagonce, jaką rozpętano znów przeciw Czechosłowacji. „Goniec Warszawski“ w ten sposób charakteryzuje sytuację Pragi:

„Nacisk, skierowany pierwotnie na Słowację, przenosi się na całą republikę. Rzesza Niemiecka wywiera szaloną presję na rząd Berana w celu usunięcia dwu ministrów: komunikacji gen. Eliasza i wojny gen. Syrovego, których pomawia o kontakty z Beneszem i nielojalność wobec Rzeszy. Wskutek tego jest prawdopodobne, że dojdzie do rekonstrukcji gabinetu praskiego.

Naciskowi dyplomatycznemu towarzyszy gwałtowna kampania propagandowa przez radio i prasą, skierowane przeciwko republice. Przypominają się czasy wrześniowe, nie ma na razie jeszcze tych obelg, którymi Niemcy obrzucali Benesza i naród czeski, ale wszystkie wystąpienia są przesycone jaskrawą nieżyczliwością“.

Równocześnie z awanturą słowacką doszło do poważnych zajść w Brnie, o których donosi „Wieczór Warszawski“:

„W Brnie Morawskim z okazji niemieckiego „Dnia pamięci bohaterów“ doszło do poważnych zamieszek, w czasie których wiele osób odniosło rany. Jest także wielu aresztowanych. Urzędowo komuniknją: „W Brnie czescy poddani niemieckiej narodowości urządzili demonstrację, wykraczającą poza ramy „Dnia pamięci bohaterów“ zorganizowaną w sposób, który już w przeszłości nie przyczyniał się do polepszenia stosunków między Niemcami i Czechami“.

Ta równoczesna akcja Słowaków i Niemców w Czechosłowacji nie była naturalnie przypadkowa. Zresztą dalszy rozwój wypadków i niezawisłe państwo słowackie pod protektoratem Trzeciej Rzeszy jest wymownym objawem. Niedawno „Neue Zuricher Zeitung“ pisząc o rozwoju wypadków w Czechosłowacji, donosiła:

Czy rząd praski zostanie na skutek swego postępowania uznany za „nielegalny“, jak kanclerz austriacki Schuschnigg; czy prawo samostanowienia, do którego odwołano się w ubiegłym roku w sprawie rodaków, zostanie razem zastosowane względem Słowaków — na wszelki wypadek widzą Niemcy interes swój w możliwie nieograniczonej autonomii, być może nawet w całkowitym odłączeniu Słowacji.

Uniezależniony całkowicie od Pragi rząd w Bratysławie musiałby najściślej przylgnąć do Rzeszy niemieckiej i służyłby we własnym zakresie w[...] niemieckim. Zmieniłoby to całą konstelację w łuku karpackim na korzyść Niemiec i wzmogłoby bardzo poważnie zasięg ich siły mocarstwowo-politycznej“.

Jak widać, przepowiednie szwajcarskiego pisma już się ziściły. Słowacja stała się niezależnym państwem. Co znaczy niezależność pod protektoratem Trzeciej Rzeszy — o tym dowiedzą się Słowacy za niedługo.

Jak odnosi się do tych spraw opinia polska? Publicysta „Głosu Narodu“, który pierwszy w prasie polskiej pisał już dawniej o drugim rozbiorze Czechosłowacji zwraca uwagę na następujący moment:

Z wielu stron otrzymaliśmy wyrazy zdziwienia, że Polskie Radio donosząc w sobotę o wypadkach na Słowaczyźnie, najwyraźniej wzięło stronę Słowaków przeciw Pradze, podnosząc „narodowy“ charakter ich ruchu. Stanowisko P. R. nie było przypadkowe. Również półoficjalna „Iskra“ gromi Czechów, a opowiada się za Słowakami. A zaś p. min. Beck w swej sobotniej mowie w Senacie, odniósł się z dużą rezerwą do Pragi, za to wiele serdeczności powiedział Słowakom.

A teraz najciekawsze:

Najgoręcej stronę Słowaków przeciw Pradze bierze oficjalna opinia Niemiec... „Völk. Beobachter“ jest oburzony na „brutalność Czechów“, bagatelizuje oskarżenie Słowaków o dążenie do własnego państwa, usunięcia rządu ks. Tiso nazywa „pogwałceniem konstytucji“, podnosi „suwerenne prawa narodu słowackiego“ i ubolewa, że go spotyka ze strony Pragi ten sam los, który spotkał świeżo Karpatorusinów(!)

Ale wiadomo, że opór Słowaków wobec Pragi właśnie Berlin popiera, a sami Słowacy w Berlinie widzą dla siebie gwaranta niepodległości.

Czym wobec tego tłumaczyć dziwną zgodność półoficjalnej prasy polskiej z półoficjalną prasą niemiecką w sprawie słowackiej??

Autor pisze w dalszym ciągu:

Rozbiór Czecho-Słowacji w październiku 1938 r. zrozumiała opinia Polski wreszcie jako wydarzenie niepomyślne. Wielki przyjaciel narodu węgierskiego, a przeciwnik Czechów, śp. Marian Zdziechowski, na krótko przed śmiercią oświadczył w jednym z warszawskich tygodników, że go niepokoi wzrost niemieckiej potęgi. „Merkuriusz Polski“ wyznał niedawno: „byliśmy głupi“, żeśmy popierali rewindykacje niemieckie w stosunku do Czecho-Słowacji. Nawet p. Mackiewicz, który najgłośniej domagał się rozbioru Czecho-Słowacji, dał wyraz rozczarowaniu z powodu, że Polska pomogła Niemcom rozebrać Czecho-Słowację, a nie zabezpieczyła sobie u Hitlera nawet wspólnej granicy z Węgrami.

Mówiliśmy wtedy, czytając te słowa: „mądry Polak po szkodzie...“ Teraz jednak zaczynamy wątpić, czy Polak po szkodzie zmądrzał. Znów bowiem pewna część opinii zaczyna popierać niemieckie interesy na terenie Czecho-Słowacji. Znów zaczyna wracać do błędu, który popełnia w październiku 1938 r.

Nie Polska wyniesie korzyść ze sporu słowacko-czeskiego. Lecz Berlin... Dlatego — choć by cała prasa polska była innego zdania — nie przestaniemy twierdzić, że Polsce nie wolno popierać Słowaków przeciw Pradze. Słowacy bowiem robią robotę dla Berlina.

W to, że „Słowacy robią robotę dla Berlina“, nikt już nie wątpi. Zmiany dokonane na Słowaczyźnie zmieniają gruntownie sytuację polityczną państw graniczących ze Słowacją.

Zwolnienia we Lwowie

Lwowski organ endecki „Słowo Narodowe“ donosi:

Jak nas informują, z zaresztowanych onegdaj 86 studentów w ciągu niedzieli i poniedziałku zwolniono 80, zatrzymując w areszcie 6. Są to: Aleksander Nabywaniec, Aleksander Huculak, Józef Kobylański, Piotr Biłous, Karol Prasek i Lechosław Czternastek. Wobec tych studentów zastosowano areszt jako środek zapobiegawczy w śledztwie. Przeciw niektórym mają się toczyć dochodzenia z wolnej stopy, podobno część ma mieć wytoczone sprawy przed sądem starościńskim.

Jak wiadomo, chodzi tu o aresztowanych w czasie rewizji w Domu Techników we Lwowie.

(Ro)

Londyn - ośrodkiem handlu futrzanego dzięki uchodźcom żydowskim

Londyn 14. 3. ŻAT. Milionowe transakcje w handlu futrzanym, które dawniej zawierane były w Lipsku, są obecnie zawierane w Londynie dzięki Żydom niemieckim, którzy przyczynili się w ciągu kilku lat do wspaniałego rozwoju tej gałęzi handlu w Anglii. W roku 1931 ogólny obrót handlowy artykułami przemysłu futrzanego w Anglii wynosił 5 milionów f. szt., w roku ubiegłym obrót ten wzrósł do wysokości 20 milionów f. szt. W Lipsku natomiast zawarto w 1931 transakcji na 20 milionów, zaś w r. b. obrót ten nie dojdzie do jednego miliona. Większość żydowskich przemysłowców i kupców futrzanych, którzy wyemigrowali z Lipska, osiedliła się w Londynie.

Prasa gospodarcza stwierdza, że obroty na ostatniej wystawie przemysłowej w Londynie odnosiły się w dużej części do artykułów, które dawniej były importowane z Niemiec, Austrii i Czecho-Słowacji i które obecnie wyrabiane są w samej Anglii. Poza tym liczni odbiorcy angielscy odmawiają w ogóle sprowadzania towarów z wymienionych krajów na skutek postawy opinii brytyjskiej wobec prześladowań Żydów w Niemczech.

KUPON Nr 17

III. KONKURS ZIMOWY
dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonaty:

1. „Jedynaczka“ w Rabce
2. „Nellin“ w Zakopanem
3. „Opieka“ w Rabce
4. „Uciecha“ w Zakopanem

I. SCHWARZBART

DE PROFUNDIS...

Nareszcie! Nareszcie padły słowa z ust wybitnego polskiego męża stanu, słowa, na które długo czekała znakomita część społeczeństwa.

Ileż to razy z trybuny sejmowej posłowie żydowscy Sejmów poprzednich, Sejmu przedostatniego i Sejmu obecnego podnosili głos ostrzeżenia, ujmujący zagadnienie kultury i nauki, prawa i moralności na wszechnicach polskich w tym samym duchu, jak to ostatnio uczynił senator Bartel.

Słowa nasze nie były gromem. Słowa nasze nie smagały, nie biczowały, nie rozszarpywały ran. Były one w ekspresji spokojniejsze, stłumione, wycieniowane. Społeczeństwo żydowskie, ta jego cześć, która umie wczuć się w ból i drogi myślowe swych parlamentarnych reprezentantów, ta część, która dzieli z nami posłami żydowskimi, głębokie poczucie odpowiedzialności, nie wpadając w niewolę taniej, podniebienie łechcącej demagogii, ta część rozumiała, ile wysiłku, ile przezwyciężenia wydobyć muszą z siebie posłowie żydowscy, aby ból — oskarżenie, gniew i wzburzenie wtłoczyć w słowa możliwie spokojne, opanowane, spokojem twarde i mocne. I tym spokojem zdobywaliśmy względne zrozumienie wielu jednostek, stojących na pograniczu między antysemityzmem bojowym a poczuciem — praworządności. Tym sposobem my, mający powierzony sobie najcięższy obowiązek, jaki kiedykolwiek w Polsce ciążył na żydowskiej reprezentacji parlamentarnej, staramy się realizować politykę w obronie naszych mandantów, tj. cierpiącego społeczeństwa żydowskiego. Powoli, ale wytrwale jak rolnik, który z twardego, wrogiego ugoru wydobyć chce zboże dla swego posiewu.

Nikt z nas nie ma za sobą autorytetu kilkakrotnego premiera Rzeczypospolitej. Trzeba było aż tego autorytetu, aby z jego szańców paść mogły słowa tak donośne, tak przemocne, tak przeraźliwe w swej prawdziwej prawdzie, tak obnażające broczące rany — po to, aby wstrząsnąć — lekarzami Rzeczypospolitej, którym na imię Rząd i ostrzec ich że czas najwyższy, aby złu — kres położyć bezapelacyjnie.

Z trybuny Sejmu obecnego nie padły ani razu z ust posła — narodowości polskiej słowa choćby w przybliżeniu zbliżone napięciem do wielkiego oskarżenia prof. Kazimierza Bartla. Nadaremnie na to czekaliśmy. Przeminęła cała dyskusja budżetowa — ani raz nie padł z tej strony głos, któryby w imię głębokiego patriotyzmu i troski o zdrowie moralno - polityczne szarpnął strunę tak mocno, jak to uczynił były premier Kazimierz Bartel.

Z trybuny sejmowej padały z ust posłów narodowości polskiej słowa potępiające ekscesy, gwałty, zdziczenie. Ale niemal zawsze może z jednym jedynym wyjątkiem samego referenta budżetu ministerstwa oświaty równocześnie z tym potępieniem padały słowa, które właśnie odnośna część młodzieży polskiej zrozumieć musiała jako rozgrzeszenie. Wartość moralna i polityczna tego potępienia została w mig unicestwiona. Czyniło to często takie wrażenie, jakby odnośni mowcy pragnęli stworzyć alibi dla swych pojęć moralności publicznej, ale bez wytrzebienia procederu tej części młodzieży, która tę moralność deptała szyderczo, cynicznie.

Głos prof. Kazimierza Bartla odwrócił się walnie, mężnie, odważnie i z chwałą dla nauki i parlamentu polskiego od tej obłej, gładkiej nieszczerej dwujęzyczności, która zło pogarszała, zamiast je zdusić.

Niestety także posłowie, którzy siedzą wprost na prawo od trybuny marszałka Sejmu łączyli w swych oświadczeniach zdecydowane potępienie z — ukłonem. A skoro po tych potępieniach przychodziła polityka zygzaków, chwiejności, wahań — to jasnym się stawało, że zło będzie się rozwielmożniać, szerzyć i rozlewać.

I tak się też działo.

I dlatego mowa senatora Bartla oceniona będzie jako czyn patriotyczny wielkiego formatu. Nawet jednak ona napotykała na sprzeciwy i nawet po niej inni senatorowie uderzali znowu w ton, rozgrzeszający w efekcie młodzież. Ten fakt jest miarą, do jakiego stopnia zatruty jest klimat naszego życia politycznego. Nawet prof. Bartel zetknął się z tymi objawami, które dla nas posłów żydowskich są chlebem codziennym. Nawet jego autorytet nie uchronił go od objawów, wskazujących jak głęboko sięgnęła na pewnym odcinku życia publicznego atrofia zmysłu praworządności, aby nie użyć innego określenia.

Pomijamy dziś — końcową część wielkiej mowy senatora Bartla, tę część w której zdeklarował swoje credo do zagadnienia żydowskiego. Nie chcemy jednak nawet dziś przemilczeć tego, że mamy zastrzeżenia odnośnie tej części wielkiej jego mowy. Może będziemy mieli przy innej sposobności możność sprecyzowania tych zastrzeżeń, gdy ogólne tezy tej części mowy zostaną skonkretyzowane. Dziś — nie chcielibyśmy tego zgrzytu kwitować zgrzytem, albowiem nad nimi góruje główna, kapitalna z wyzwalającą siłą wydobyta myśl umoralnienia życia na pewnym odcinku zjawisk Wszechnic polskich. Nie zapomniany pozostanie makabryczny obraz „studentów aryjczyków przechodzących z cynicznym uśmiechem obok leżących na korytarzach w kałuży krwi studentów żydowskich".

Nie zapomniana będzie jako kontrast rzucona przez mowcę „w tę ponurą, ciemną otchłań" modlitwa nowego Papieża, Piusa XII o dobro dla całej ludzkości.

Mowa sen. Bartla może, powinna być burzą oczyszczającą.

Czy nią będzie?

W każdym razie był to głos... de profundis naszego życia...

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

27)

— Bardzo się cieszę, — zabrzmiał głos Franciszki zimny jak lód i ostry jak stal — że państwo bawicie się tak doskonale. Panie Roscoe, pan zapewne zapomniał, że prosił mnie pan do kadryla. Proszę, niech się pan nie usprawiedliwia. Nic nie szkodzi. Taniec już i tak skończony. Czy będzie pan łaskaw odprowadzić pannę Ducrox do jej matki? Ona najwidoczniej — nie czuje się dobrze.

To mówiąc opuściła salę szeleszcząc żółtą suknią, której każda falbanka, syczała zda się nienawistnie i potępiająco.

— Moje biedactwo! — zawołał pan Roscoe. — Jakiż przeklęty głupiec ze mnie!

— Nie drzeba glądź... — odparła Katarzyna.

— Przecież dałem pani tylko jedną szklankę. Gdybym był miał najlżejsze pojęcie... nie zdawałem sobie zupełnie sprawy... jestem niezdarnym, przeklętym...

— Pst, — uśmiechnęła się Katarzyna.

— Idiotą. Mój Boże! Pani chyba nigdy przedtem nie piła szampana?

— Nigd przdem, — oświadczyła Katarzyna z emfazą. — Mużę iść do domu.

— Oczywiście, — przyznał pan Roscoe żałośnie. — Odprowadzę panią.

— Niedzięguję, — odparła Katarzyna. — Niech zię ban nie drudzi. —

— Koniecznie, muszę. Niech mi pani przyrzeknie, że pani zostanie tu na kanapie, póki nie sprowadzę pani matki. Już ją jakoś znajdę. Ponoszę winę za wszystko. Nigdy sobie tego nie wybaczę. A pani — czy mi pani kiedykolwiek wybaczy?

— Dag, — odparła Katarzyna z promiennym uśmiechem. — Niz nie szkozi. Niech pan pożuga mamy. W czerwon... aksam... suk...

— Mój Boże! — jęknął pan Roscoe. — Gdybym tylko był wiedział, gdybym był przeczuwał! —

— Dzo zię dzieje z moją głową? — spytała Katarzyna surowo

— Moje dziecko, — rzekł pan Roscoe. — Pani głowa jest pełna szampana najgorszej sorty. Oto, co się dzieje z pani głową, jeżeli pani chce wiedzieć prawdę.

Katarzyna siadła nagle na kanapie.

— Dży to znaczy, że jestem pijana? — spytała.

— To znaczy, że pani jest czarująca, — odparł.

III.

— Nie będę nigdy mogła spojrzeć Chardom w oczy, — biadała Emilia w łóżku w dwie godziny później. Edward mruknął niewyraźnie. Miał już dość tej całej historii i zwalczał z trudem senność. Emilia nie dawała jednak za wygraną i mówiła dalej w kierunku niekształtnej masy, która kryła w sobie owinięte szczelnie kołdrą plecy Edwarda i której zarysy odcinały się słabo w migotliwej poświacie lampki nocnej. Światło stało na umywalni w miednicy. Emilia nie umiała się bez niego obejść.

Co za wstyd! Młody Roscoe nie popatrzy nigdy więcej w jej stronę. Ani żaden inny młody człowiek. Ci wstrętni Chardowie dołożą wszelkich starań, by się każdy dowiedział o wszystkim. Wprawdzie przeprazsał — tego już mu Emilia nie może odmówić — i wziął całą winę na siebie jak prawdziwy gentleman, ale ostatecznie spełnił tylko swoją powinność. Nieszczęście stało się przecież z jego winy. Po co dał jej się napić szampana ze szklanki? Głupi pomysł!

— Najwłaściwszy sposób picia szampana, — mruknął Edward do poduszki.

— Ale żeby pozwolić dziecku... Edwardzie! — Emilia wsparła się na łokciu. — Ty potworze bez serca! Nie możesz mnie nawet wysłuchać?

— Jutro.

(C. d. n.)

Ja mówię skrwawionym sercem...

Drugie przemówienie sen. Bartla w Senacie

Warszawa, 14. 3. PAT. Wczoraj późnym wieczorem w czasie dyskusji senackiej nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. przemawiali sen. Jędrusik i sen. Bartel.

Sen. Jędrusik zgadza się z opinią p. sen. Bartla, że za wszelką cenę należy przywrócić dobre imię młodzieży akademickiej, że należy działać z całą stanowczością w tych wypadkach, gdy grupa młodzików hańbi imię polskiego studenta. W stosunku do takich grup czy jednostek wystarczą przepisy kodeksu karnego i nic to wspólnego nie ma z autonomią rozbrykanej i rozbestwionej „młodzi“. Mowca przytacza między innymi fakty, jakie miały miejsce w dniu 26 lutego r. b. na zebraniu zorganizowanym na terenie Uniwersytetu warszawskiego. Wskazują one, że za to wszystko jest pospólnie z nieobliczalną grupą młodzieży odpowiedzialny również i ktoś inny. Szukajmy tej ręki, a gdy ją znajdziemy — ukarzemy. A oto, co się stało w dniu 26 lutego. Przesłano mi na moje życzenie odpis dokumentu, złożonego panu ministrowi spraw wojskowych. Czuję się w obowiązku podać go do wiadomości Wysokiej Izby. Miał tam miejsce fakt oficjalnego przemówienia przedstawiciela Stronnictwa Narodowego przy równoczesnym uniemożliwieniu zabrania głosu przedstawicielowi młodzieży wychowanej w ideologii Marszałka Piłsudskiego oraz takie fakty jak: oficjalne odśpiewanie „hymnu młodych“, partyjnej pieśni Stronnictwa Narodowego przy równoczesnym przeszkodzeniu odśpiewania Pierwszej Brygady. Całkowite pominięcie w przemówieniu, które wymieniało wielkich ludzi Polski od Chrobrego począwszy, imienia Wielkiego Marszałka Piłsudskiego, złośliwe aluzje czynione przez przedstawiciela Stron. Narodowego na temat przewrotu majowego. Fakty te spotkały się wyłącznie ze sprzeciwem grupy młodzieży, ideologicznie związanej z ideą Józefa Piłsudskiego. Młodzież ta prosi pana ministra o rozpatrzenie tej sprawy i spowodowanie zmian, któreby tak ważną dziedzinę pracy państwowej na odcinku akademickim wprowadziły na właściwe tory. Sądzę, że są to najskromniejsze życzenia i nie wątpię, że sprawa ta rozstrzygnięta zostanie bez zwłoki. Następnie mówca polemizuje z twierdzeniem sen. Rembielińskiego, który poddał sugestię, żeby uznać Wolną Wszechnicę Polską za szkołę żydowską ze względu na charakter grona profesorskiego i składu wyznaniowego studentów. Na podstawie liczb porównawczych z innymi wyższymi uczelniami mówca wykazuje, że procent zarówno profesorów, jak i słuchaczy wyznania mojż. jest w Wolnej Wszechnicy niższy niż na innych uczelniach i zapytuje, co daje prawo sen. Rembielińskiemu do insynuowania, że W. W. P. jest uczelnią żydowską.

Sen. Bartel: Spóźniona pora i zmęczenie dyktuje mi załatwienie się z szeregiem spraw w kilku zdaniach. Sen. Miłaszewski powiedział, że za dużo mówiłem o młodzieży, że wystarczyłoby tylko napomknienie. Powiedział, także, że nie było miłości w moich słowach. To pięknie było powiedziane. Ja jednak nie przyszedłem tutaj mówić o miłości,

przyszedłem oskarżać: „j'accuse“.

Przyszedłem oskarżać, bo widziałem rzeczy, których pan nie zna, rzeczy straszne, od których mi włosy pobielały, na które pan ze swoim sercem poety chciałby rzucić zasłonę. Ale ja nie powiedziałem za dużo,

nie powiedziałem dziesiątej części tego co wiem,

bo sam jestem przybity, na mnie to ciąży, jestem przerażony stanem, w którym się znajdujemy. Mówię ciągle, nie o całej młodzieży akademickiej, a powtarzam jeszcze raz o części młodzieży, o środowisku lwowskim.

Powiedział p. sen. Miłaszewski, że wypadki, o których mówiłem poprzedzają wstrząsy. Uważam to wyrażenie za licencję poetica i dalej rozprawiać się z tym nie będę.

Była tu mowa, że należy młodzieży akademickiej dać swobodę wyżycia się politycznego. Jestem zupełnie tego samego zdania, ale twierdzę, że młodzież akademicka ma dzisiaj zupełną swobodę wyżycia się politycznego. Ma prawo organizować swoje polityczne organizacje. Istnieje związek młodzieży wszechpolskiej, który prowadzi swoje wykłady, nawet w salach publicznych, swoje ceremonie wszechpolskie — wielu profesorów z sercem się temu przypatruje, inni profesorowie też na to patrzą, jest organizacja młodzieży ludowej i inne o różnych podszewkach. To wszystko istnieje i nie stosuje się żadnych przeszkód. Nie wiem, po co ten apel: dać wyżyć się młodzieży. Bo to nie jest wyżycie, jeżeli się chce za pomocą fosforu zmuszać kogoś do takiego czy innego stosunku do życia, jeżeli się kaleczy nie tylko Żydów — panie senatorze Rembieliński — ale i Polaków. Gdybym panom chciał podać przykłady o stosunku tej młodzieży do Polaków, do ludzi innej niż młodzież wszechpolska „wiary“, to byście widzieli,

o ile czarniej, o ile gorzej przedstawia się sytuacja.

Apeluję do panów, nie brońcie panowie złego. Młodzież chce pracować, ale grupa ludzi jej to uniemożliwia. Jeżeli komuś się zdaje, że stosunki między mną a studentami są wrogie, że przemawia przeze mnie żółć — to jest to nieprawda. Stosunki są przyjacielskie. Jest miłość w moim działaniu. Jestem profesorem z zamiłowania. Nie można mnie posądzać o wrogi stosunek do młodzieży. Wrogo odnoszę się do rzeczy, które w postępowaniu jej są dla mnie nowe. Wyrosłem w atmosferze bohaterskiej, w atmosferze, która dała wielu bohaterskich jeszcze dzisiaj czynnych generałów: Sosnkowski, Litwinowicz, Piskor i długi szereg. Inny jest mój stosunek aniżeli p. sen. Miłaszewskiego, bo się tych spraw bezpośrednio dotykam, p. sen. Miłaszewski patrzy na nią od strony poezji. Z dzisiejszego mojego wystąpienia też możnaby zrobić piękną sztukę teatralną, ale

ja mówię skrwawionym sercem, bo stan który dziś panuje, musi się skończyć.

Mówi się: to jest kompleks niespełnionego bohaterstwa. Czy młodzież nie ma się gdzie wyżyć? W moich czasach nie było niedzieli, w której byśmy nie zabierali t. zw. wówczas „lampy czarodziejskiej“, kawałka chleba w kieszeń i nie jechali na wieś. I wielu, wielu ludzi o wielkich dzisiaj nazwiskach poświęcało każdą niedzielę dla pracy wśród ludu. Jeden mówił o geografii, drugi o historii, inny o literaturze, i w ten sposób wyżywaliśmy się, my studiujący i pracujący we Lwowie, gdzie gromadziła się młodzież z zaboru rosyjskiego, młodzież bohaterska, młodzież, która w 1905 roku odgrywała wielką rolę. W szufladach w salach rysunkowych więcej było brauningów, niż przyborów rysunkowych (głos: teraz też). Ja rozumiem, że ten głos był żartem.

Owe brauningi były skierowane w zupełnie inne piersi.

To była walka o niepodległość. A dzisiaj — przeciw komu się te brauningi gromadzi? Ten stan rzeczy jest nie do utrzymania. Mówi się, że mamy się bronić przed Ukraińcami — mój Boże, mamy armię. Znam armię, byłem przy tym kiedy się tworzyła. To nasza duma, nasza siła.

P. sen. Dębski z zupełną słusznością zaznaczył rolę, jaką należy przypisać młodzieży wiejskiej, która wchodzi do szkół akademickich i powiedział słusznie, że nie trzeba obawiać się demokratyzacji, którą ta młodzież wniesie. Chamstwa ona do szkół akademickich również nie wprowadzi. Muszę powiedzieć, że zachowanie młodzieży wiejskiej jest bez zarzutu. Na pewno wśród aresztowanych nie ma synów chłopskich, bo ci, którzy przyszli na wyższe uczelnie, pracują w najgorszych warunkach, wśród głodu i chłodu, dążą do tego, żeby studia skończyć jak najprędzej, a przytym i nastawienie ich jest inne, zdrowsze niż młodzieży z t. zw. inteligenckiego środowiska. Trzeba zrobić wszystko, żeby synowie chłopów i robotników mogli dostać się do szkół akademickich, bo wniosą oni z sobą zdrowie.

Powiedziano, że od nas, profesorów zależy, żeby było lepiej. Napewno. Uważam, że bierne zachowanie się jest winą, a bywa i zbrodnią. Nie reaguje się z niechęci narażania się, z obawy przed demonstracją.

Znam takich profesorów, którzy mają psychikę tenorów, bo lubią być oklaskiwani i lubią być popularni.

Już inaczej ustosunkowaliby się barytoni. Tym czasem wychowawca musi być człowiekiem, który wymaga dużo od siebie. Nie można więcej wymagać od młodzieży niż od siebie. Młodzież jest na ogół sprawiedliwa, umie ocenić profesora z Bożej łaski i odróżnić go od profesora, który wykłada raz na dwa tygodnie, bo jest zajęty innymi sprawami i nie może czasu poświęcić młodzieży. Dlatego nie podzielam zdania, żeby można było profesorów od winy uwolnić.

Sen. Jędrusik zajął się szczególnie moją osobą i to z tego okresu nieszczęśliwego, kiedy byłem kilka tygodni, czy kilka miesięcy ministrem oświaty, na pewno jednym z najgorszych. Sen Jędrusik poruszył specjalnie sprawę jakiegoś okólnika, przypisując mu straszne konsekwencje. Musiałbym się zapoznać z tym moim okólnikiem, bo go nie pamiętam. Podobno jestem winien jeszcze wielu innych przestępstw z tego okresu. Biję się w piersi. Do tej funkcji się nie nadawałem i dlatego bardzo prędko ze stanowiska ministra oświaty ustąpiłem. (Oklaski).

Ciekawe wykopaliska prehistoryczne

na starym cmentarzu żydowskim w Gnieźnie

Poznań, 14. 3. PAT. Z Gniezna donoszą, że podczas prac ziemnych na terenie dawnego cmentarza żydowskiego przy ul. Warszawskiej w Gnieźnie, istniejącego już kilkaset lat, znaleziono szereg zabytków, pochodzących prawdopodobnie z 11-go lub 12-go wieku a m. in. ułamki naczyń, urnę z popiołem i kośćmi, żelazne groty do oszczepu oraz żelazne nożyce. Na miejsce znaleziska przybył celem przeprowadzenia dalszych badań p. Łukasiewicz z ramienia Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu.

Ponadto podczas prac ziemnych przy kopaniu fundamentów pod Grodziskiem napotkano ślady osady z 13-go wieku. Znaleziono tam żelazne groty do oszczepów, żelazną motykę oraz naczynia gliniane. Wykopaliska przewieziono do muzeum w Poznaniu.

* * *

Września, 14. 3. PAT. Na polach majętności Unia w pow. wrzesińskim robotnicy zajęci przy wydobywaniu ziemi i kamieni natrafili na groby w których znajdowały się różne naczynia, urny i prochy zmarłych. Część tych przedmiotów, wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z nimi przez robotników, uległa zniszczeniu. Pozostałe zabytki zostały zabezpieczone. Pierwsze badania odkrytych 16 grobów, położonych równolegle do siebie, wykazały, że jest to cmentarzysko przedhistoryczne.

Na żydowskim szlaku...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Aleksandria — Tel Awiw, w marcu.

Holowano okręt do portu. Na pomoście stały panie z chustkami na głowie, w lekkich, powiewnych płaszczach. Rozlegały się dźwięki hiszpańskiego tanga. Gdzieś obok toczyła się rozmowa o Burgos. W innej stronie mówiono o Madrycie. Nagle zaczął wyrastać stary, drewniany Konstantynopol. Policja przeglądała paszporty. Udzielała zezwolenia na lądowanie, lub ich nie udzielała.

Co można ciekawego napisać z tego starego szlaku Konstanca — Konstantynopol? Stara droga wschodnich Żydów. Przez Morze Czarne do Palestyny. Z Węgier, Polski, Litwy, Rumunii... Jeśli ktoś sam jej nie odbył, zna tę trasę doskonale z opisów. Czyż istnieje miasto bardziej pod słońcem znane jak Istambuł? Ateny? Aleksandria? Książki i gazety uczyniły je banalnymi. Z kartek zna się dokładnie ich zabytki, ich rozkład. Zanim przybyliśmy do portu, opuścił przystań „Har-Cijon". Po nas przybędzie inny okręt „Transylwania", po „Transylwanii" jeszcze inny.

* * *

Urzędnik turecki pozbył się fezu i tureckiego alfabetu, nie może jednak pojąć, że Żyd jadący do Tel-Awiwu, nie pozostanie w Konstantynopolu. Pozostały przesądy. Turcja jest dla Żydów bardzo dobrym krajem, czemużby więc nie został, kiedy już zeszło się z pokładu okrętu?

— Pragnie pan oglądnąć meczety, haremy, palarnie opium, wypić prawdziwie turecką kawę, zapuścić się w zaułki starego miasta? Wszak to pan zna tak dobrze z... opisów. Czyż istnieje bardziej banalne miasto w świecie od Konstantynopola? Naprawdę nie. Nowością chyba jest tylko to, że meczetów nie mogę zwiedzić i haremów, i kawy tureckiej nie mogę pić, i starych zaułków nie mogę obejrzeć, bo nie wolno opuszczać okrętu. Ci ludzie chyba nigdy nie pojmą, że nikt z nas nie zamieni Tel-Awiwu na Konstantynopol. Nie są to, broń Boże, żadne kaprysy ze strony władz. A ludzie tylko sądzą, że wystarczy jedynie, by komuś w danym kraju było dobrze, a jest się już gotowym pozostać. Nie posiadają ci Turcy ani krzty sentymentu...

* * *

Grek przyszedł. Kazał spuścić pomost. Oświadczył, że każdemu wolno zwiedzić Ateny. Nie trzeba ani wizy, ani pieniędzy. Obojętnie czy się jest aryjczykiem, czy jest się semitą. I każdemu z nas tak wesoło było na sercu. Czuliśmy się wolnymi między wolnymi. Ludzie witają się tu z uśmiechem. Pomimo, że my, z okrętu, nie znaliśmy języka tych z brzegu, to jednak doskonale porozumiewaliśmy się. Czyż istnieje coś bardziej zrozumiałego i wymownego, jak uśmiech? Zaraz na rogu w Pireusie, stał kiosk tytoniowy.. Właścicielka pokazała swoje białe zęby, sięgnęła ręką gdzieś w bok i zdjęła ze ściany niebiesko-białą puszkę Keren-Kajemet. Pokazała ją filuternie, jak dziecku cacko się pokazuje, i powiesiła z powrotem na ścianę. Na migi poczęliśmy się wypytywać, czy istnieje kwestia żydowska w Grecji. Żywo zaprzeczyła ruchem głowy i określiła warunki, w jakich Żydzi żyją w kraju, jednym jedynym słowem: „Szalom". I tym słowem nas pożegnała. Przy wejściu na statek, stoi skrzynia z paszportami. Każdemu powracającemu z miasta zwraca się dokument. Bezpośrednio przed odjazdem, skrzynka się wypróżniła, ani jeden paszport nie pozostał, ani jeden pasażer nie „zdezerterował". Żaden nie zamienił Palestyny na Grecję. Widocznie Grecy wiedzą, co kryje się za słowem: ojczyzna.

* * *

Ach, jak krzykliwa jest Aleksandria! Przekupnie ustawili się tuż przy okręcie. Rozłożyli towary na brzegu. Brodaci, w turbanach, młodzi obdarci, w fezach, w łachmanach. Zdala lśniły w słońcu kopuły meczetów i pałaców. Bogata Aleksandria, olbrzymia, hałaśliwa. Pół murzyni, prawie nadzy, wywracali na gołej ziemi koziołki. Twarze przykładali do błota z ulicy. Wyciągali węże z ust. Nogi zakładali na karku. Podrzucali w górę swoje dzieci. Z pokładu okrętu rzucano im monety: greckie drachmy, rumuńskie leje, piastry i grosze. Całowali każdy pieniążek i wkładali do ust. Uliczznicy sprzedawali gumowe pręciki, zakończone języczkiem do zabijania owadów. Wrzeszczeli niestrudzenie: baston, baston. Na stos układano skórzane kufry i torby. Cenili trzy funty, brali jednego. Sznurami wyciągano kufry w górę. Pucybut został wpuszczony na statek. Za trzy piastry czyścił parę butów. Jeśli nie piastry, najchętniej brał złote. Dwie kobiety muzułmańskie z całkiem przysłoniętymi twarzami odprowadzały kogoś na okręt. Zostały na brzegu mocno wzruszone i ocierały sobie oczy.

A jakie formalności wprowadza Egipt dla pasażerów zdążających do Palestyny? Czekamy z niecierpliwością. Oficer nas poinformował, że tu w Aleksandrii sprawa lądowania spoczywa w rękach pana Schmidta — Żyda. I naprawdę, pan Schmidt zajeżdża do portu taksówką. Szybko przebiega pomost. Egipscy policjanci salutują go z szczerą powagą. Wchodzi do jadalni. Spisuje wszystkich pasażerów. Od każdego pobiera 20 piastrów. Bierze 20 piastrów, bo on ręczy u władz za każdego żydowskiego pasażera. Oczywiście jest to tylko czysta formalność. Od stu pasażerów — 20 funtów. To ma za swoją fatygę. Jedzie bowiem do miasta z paszportami i wraca po godzinie. W każdym paszporcie jest wiza, można zwiedzać Aleksandrię. Możnaby i zostać. Ale i tu nikt nie zostaje. Nasz egipski współwyznawca wierzy widocznie w naszą miłość do Erec.

Aż do odjazdu okrętu uwijają się na pokładzie egipscy Żydzi wymieniający pieniądze. Każdy z nich trzyma w ręku stos banknotów z całego świata. Są zadowoleni i szczęśliwi. „Nie czyni się u nas w Egipcie różnicy między nami a Egipcjanami. Minęły czasy Faraonów. A gdyby przyszły to wierzymy w cuda i... Morze Czerwone" — zażartował jeden z nich w języku hebrajskim.

Za chwilę ma ruszyć nasz okręt. Tłum przy brzegu staje się bardziej hałaśliwy. Ceny gwałtownie spadają. Kufry tracą na wartości z minuty na minutę. Już za pół funta można walizę z nie wyprawionej skóry nabyć. „Po cóż mi walizka, — mówi mój współtowarzysz podróży, Żyd z siwą brodą. Jadę do Palestyny. Z Palestyny już nigdzie nie wyjadę. Któż z nas wyjeżdża z Erec?"

* * *

Odbijamy. Schodzę na dół do kajuty. Przez okienko patrzę w morze. Trzęsący się staruszek pyta: „Czy wnet już będzie widać brzeg „Naszej Ziemi?" Jeszcze nie — odpowiadam. Czeka nas jeszcze cała noc jazdy.

Rozczarowany odchodzi od okna. Powoli się rozbiera. Pomagam mu. Kładzie się do łóżka. — Nie schodzi pan na kolację — pytam? „Nie — powiada spać się kładę. Obudzi mnie pan wczas rano, chcę zobaczyć Ziemię Obiecaną, jak tylko z morza się wynurzy." Obiecuję spełnić jego prośbę.

Jeszcze jedno spojrzenie przez okno. Aleksandria już znikła za horyzontem...

ELISZE WEINTRAUB

Nowe odkrycie naukowe prof. Einsteina

Paryż, 14. 3. (R) Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku, że prof. Albert Einstein doniósł o odkryciu przezeń nowego wytłómaczenia siły ciążenia, opartego na związku siły ciążenia z elektrycznymi i magnetycznymi własnościami materii.

Przeciw polityce palestyńskiej MacDonalda

Londyn 14. 3. ŻAT. Liberalny biuletyn prasowy „The Arrow" poddaje gwałtownej krytyce propozycje MacDonalda w sprawie rozwiązania problemu palestyńskiego i zaznacza, że propozycje te wymownie świadczą o kompletnej porażce obecnej polityki brytyjskiej w Palestynie. Wnioski angielskie — pisze „The Arrow" — idą w kierunku przekształcenia Palestyny w państwo arabskie o mniejszości żydowskiej. Żydzi mieliby przy tym korzystać z „praw", które miałyby być „zagwarantowane". Wzory szeregu państw europejskich dowodnie świadczą, jaką wartość mają prawa mniejszościowe w okresie rozpętanych animozji nacjonalistycznych, gdy brak potęgi, która by gwarancje takie narzucała. Pismo analizuje błędy polityki angielskiej w Palestynie i wywodzi, że naczelnym zadaniem brytyjskim było — nie ulegać roszczeniom arabskim czy żydowskim, rządząc krajem niezależnie od zamierzeń Żydów czy Arabów. Pokój powinien być przeforsowany — pisze „The Arrow" — i to nie pokój arabski czy żydowski, lecz Pax Britanica. Władza, która nie jest zdolna do utrzymania pokoju, nie może też dać pewności, że jakiekolwiek „gwarancje" będą respektowane. Wnioski angielskie w sprawie Palestyny są ostatecznie zwycięstwem terroru arabskiego. To i obawy o to, jak Arabowie się zachowają w czasie wojny — dominowało na konferencji palestyńskiej. Niebezpieczeństwo arabskie było mocno przesadzone. W razie wybuchu wojny Arabowie będą tylko przeszkodą, i im silniejsi będą w Palestynie, tym większą będą stanowić zaporę. Wnioski brytyjskie nie zaspokoją aspiracji arabskich, przyczynią się tylko do wzrostu ich apetytów. Wnioski palestyńskiego rządu Chamberlaina przyczynią się do osłabienia prestiżu brytyjskiego na Bliskim Wschodzie, tak samo zresztą jak w Berlinie, Rzymie i Waszyngtonie. Wnioski te nie zmniejszą, lecz przeciwnie, zwiększą niebezpieczeństwa sytuacji międzynarodowej.

Bojkot wyrobów niemieckich w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork 14. 3. ŻAT. Hollywoodzki „Komitet 56", składający się z 56 dyrektorów, artystów i pisarzy filmowych, wystąpił z inicjatywą zebrania 5 milionów podpisów pod petycję do rządu federalnego U. S. A. o proklamowanie wszechamerykańskiego bojkotu wyrobów niemieckich. Podobne komitety powstały w 34 innych miastach Stanów Zjednoczonych, i postawiły sobie za zadanie zebranie łącznie 20 milionów podpisów pod identyczne petycje wśród członków różnych ugrupowań religijnych, towarzystw i związków zawodowych. Jest także projektowane utworzenie panamerykańskiego komitetu bojkotowego, który by obejmował dla spraw bojkotu antyniemieckiego kraje Ameryki Środkowej i Południowej. Komunikat, który się w tej sprawie ukazał, podnosi, że eksport 20 krajów amerykańskich do Niemiec stanowi tylko 8,9 proc. łącznego eksportu tych krajów, podczas gdy import tych krajów z Rzeszy Niemieckiej wynosi 19 proc. eksportu niemieckiego.



Środa, 15 marca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Witaj gwiazdo morza“; 7 Audycja poranna 8.10—9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Butki-szałaputki“ obrazek słuchowisko Ewy Szelburg-Zarembiny z piosenkami; 11.15 Lekkie suity (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka obiadowa w wykonaniu sekstetu salonowego pod kier. P. Mastelli; 14.40 Odczyt samorządowy: 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 „Nasz koncert“ w wyk. ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 15.30 Muzyka obiadowa; w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Dom i szkoła: „O wyborze zawodu“ pogadankę wygł. E. Rybicka; 16.35 Pieśni o Męce Pańskiej w wyk. chóru Świętokrzyskiego ze słowem wiążącym Jerzego Langmana; 17 Odczyt wojskowy; 17.15 Koncert w wyk. orkiestry smyczkowej Związku Muzyków; 17.58 Audycja KKO.; 18 „Życie w anegdocie“; 18.10 Pieśni Schuberta i Schumanna w wyk. Janiny Cybińskiej (śpiew). przy fortep. Olga Łapicka; 18.30 Nasz język, aud. w opr. prof. Witolda Doroszewskiego; 18.40 Dyskutujmy: „J. i mój bliźni“, dialog w oprac. Jerzego Siweckiego; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. salon. Rozgł. Poznańskiej, Wanda Rossler-Stokowska (mzsopr.), Eugeniusza Raabe (skrz. i dyrekcja); 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Opowieść o Chopinie, audycja w oprac. Karola Stromengera, przy fort. Józef Turczyński; 21.35 „Poezja wieku złotego“; 21.55 Płyty; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Odczyt „Aklimatyzacja w koloniach przyrodnikowych“ wygł. dr Józef Szaflarski, as. U. J. 22.20 Koncert wieczorny w wyk. krakowskiego Chóru Akadem. pod dyr. Adama Kopycińskiego; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.30—7 Audycja poranna; 7—8.10 p. Kraków; 11—21.35 p. Kraków; 22 Koncert z okazji święta narodowego: 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków.

KATOWICE. 5.30 „Dzień dobry“; 11.15 Płyty; 14 Muzyka rozrywkowa; 14.40 Pogadanka dla młodzieży; 18 Pieśni śląskie; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.05 Koncert popularny.

LWÓW. 6.57 p. Kraków 8.10 „Dzień dobry najmłodszym“; 11.15 Płyty; 14 Muzyka symf.; 1.45 Wiadomości gospod.; 14.50 Giełda lwowska; 18 Wiadomości bieżące; 18.05 „Młodzież lwowska przed mikrofonem“: O Marszałku Śmigłym Rydzu.

ŁÓDŹ. 5.30 Audycja poranna; 7—11.15 p. Kraków; 14 Muzyka operowa; 14.50 Wiadomości giełdowe; 18 Pogadanka 22.15 Koncert solistów; 22.45 „Lody ruszyły“ opowiadanie.

STACJE ZAGRANICZNE:

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 13.40 Program arabski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebr.; 16.45—18.30 Program arabski. 18.30 Pieśni aramejskie; 18.45 Komunikat meteorolog., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 Koncert orkiestry dętej z płyt; 19.15 Słuchowisko teatralne w oprac. Lei Perlmann; 19.40 Koncert kwintetu studia, w progr. utwory Brahmsa; 20.15 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po angielsku; 20.30 Pogadanka polityczna. 20.45 Płyty. 21 Koniec programu.

* * *

18 **BRUKSELA FLAM.**: Pieśni. **BRUKSELA FRANC.**: Jazz symfoniczny. **DROITWICH**: Muzyka węgierska. **KOPENHAGA**: Duńska muzyka saksofonowa. **SOFIA**: Muzyka popularna. **WIEŻA EIFFLA**: Teatr wyobraźni. **LILLE**: 18.45 Koncert orkiestrowy. **PRAGA**: 18.25 Walce i marsze.

19 **FLORENCJA**: Muzyka rozrywkowa. **LAHTI**: Koncert orkiestrowy. **LONDYN REG.**: Włoska muzyka kościelna. **PARIS PTT.**: Pieśni. **SOFIA**: Recital fort. **SZTOKHOLM**: 19.30 Koncert solistów. **FLORENCJA**: 19.25 Koncert chóru. **HILVERSUM**: 19.50 Koncert wokalny. **LAHTI**: 19.50 Rapsodia węgierska. **LONDYN REG.**: 19.25 „Kapelusz tyrolski“ — audycja muzyczna. **SOFIA**: 19.30 „Carmen“ — opera Bizeta.

20 **BEROMÜNSTER**: Koncert orkiestrowy. **BRUKSELA FLM.**: Muzyka jazzowa. **DROITWICH**: Swing Music — transm. z Ameryki. **MONTE CENERI**: Współczesna muzyka szwajcarska. **OSLO**: Muzyka kompozytorów norweskich. **FLORENCJA**: 20.30 „Czarny Pierrot“ — operetka Hayosa. **KOWNO**: 20.20 Recital śpiewaczy. **SZTOKHOLM**: 20.45 Rapsodia J. Kerna. **WIEŻA EIFFLA**: 20 Utwory fortepianowe Chopina i Debussy'ego.

21 **BRNO**: Koncert wiosenny. **BRUKSELA FLAM.**: Koncert muzyki flam. **DROITWICH**: „Mateusz malarz“ — opera Hindemitka. **LILLE**: Teatr wyobraźni. **MEDIOLAN**: „Il piccolo Marat“ — opera Mascagniego. **POSTE PARISIEN**: 21.35 Rozmaitości. **RENNES**: 21.30 Koncert symfoniczny z Nantes. **RZYM**: 21.35 Recital skrzypcowy. **WIEŻA EIFFLA**: 21.30 Teatr wyobraźni.

22 **FLORENCJA**: Dalszy ciąg operetki. **HILVERSUM**: Muzyka rozrywkowa. **LONDYN REG.**: Kabaret taneczny. **RADIO PARIS**: Muzyczny program rozrywkowy. **SOTTENS**: Muzyka jazzowa, 21.10 Tańce.

23 **HILVERSUM**: Pieśni. **RENNES**: Koncert symfoniczny. **WIEŻA EIFFLA**: Teatr wyobraźni. **PRAGA**: Radio-kabaret. **TULUZA**: 23.45 Melodie operetkowe.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Czy istnieją wpływy żydowskie w polskim systemie językowym?

Na powyższy temat wygłosił onegdaj nad wyraz ciekawy odczyt prof. Kazimierz Nitsch na Walnym Zebraniu Tow. Miłośników Języka Polskiego. Rozprawił się tu znakomity językoznawca z rzekomymi aniołami stróżami języka polskiego, których naniosła ostatnia fala antysemityzmu. Nie uczynił tego, jak zaznaczył na wstępie, jako filosemita, tylko jako naukowiec pełen poczucia odpowiedzialności za cenny skarb, jaki został poruczony opiece filologii polskiej. Co nie przeszkodziło prof. Nitschowi uczynić tego na swój orygnalny sposób, to znaczy z pasją, werwą i dowcipem, którego by mu mógł pozazdrościć niejeden fetowany felietonista. Skoro się rozpatruje wpływy wołoskie, tureckie i węgierskie w języku polskim, to dlaczego nie możnaby uczynić tego z językiem żydowskim — stwierdził prelegent. (Naszym domorosłym antysemitom chciałbym zwrócić uwagę na to, że ani razu nie było mowy o „żargonie“, tylko o języku żydowskim, inaczej „jidysz“).

Otóż okazało się w świetle prelekcji, że wpływy są minimalne. Nawet w dziedzinie słownictwa, gdzie o nie najłatwiej, wyrazów pochodzenia żydowskiego w języku polskim jest znikomo mała ilość. Żydowskie odróżnianie „ch“ od „h“ jest typowe także dla Polaków na kresach, gdzie mamy do czynienia z wpływami ruskimi. Wymowa „szczelać“ zamiast „strzelać“, typowa pono dla Żydów, jest zjawiskiem gwarowym, znajdziemy je u polskich chłopów, a nawet u inteligencji pochodzenia chłopskiego. „Ablalivus iudaicus“ (termin ukuty przez Pieńkowskiego) okazał się w świetle badań językowych starą formą językową, używaną chronicznie choćby przez Kazimierza Brodzińskiego. Takie wyrażenia, jak „drzewo jest zielonym“ zamiast „drzewo jest zielone“ znajdujemy w każdym jego wierszu. Był wprawdzie z autora „Wiesława“ znany mason, ale o pochodzeniu żydowskim, jak dotychczas przynajmniej, nie wspomniał jeszcze żaden „almanach gotajski“, ani „Myśl Narodowa“. Tak samo nie można oskarżać Żydów o zaszczepienie w języku polskim tak zwanego „accusativus tromtadraticus“, bo w takim razie musielibyśmy od rdzennej polskości odsądzić Aleksandra hrabiego Fredrę, gdy pisze „rękę mi odmówiła“, albo „zaniechajcie te psoty“. („Śluby panieńskie“) albo „aby moje wszystkie długi nie płaciły“ („Zemsta“).

Tak to zbijał prof. Nitsch krok po kroku brednie rozmaitych samorodnych „językoznawców“, warzących w swych antysemickich kotłach niestworzone wpływy żydowskie na język polski.

Mimochodem poruszył prelegent ciekawą nad wyraz kwestię polszczyzny Żydów. Podważywszy takie niektóre nienaukowe hipotezy o rzekomych cechach żydowskich, jak kwiecistość czy używanie wyrazów zapożyczonych z obcych języków, stwierdził atoli jedną cechę istotną. Jest nią pewna hiperpoprawność żydowska, czy puryzm, który źródło swe bierze z faktu, że Żydzi mówią na ogół językiem książkowym. Prof. Nitsch (sam zresztą prononsowany liberał językowy i zdecydowany antydogmatyk) wysunął nawet kapitalną tezę, że jeśli istnieją niejakie wpływy żydowskie, to kto wie, czy nie właśnie w kierunku oczyszczania języka kulturalnego od rzekomych „niegramatyczności“. Tak więc możnaby w pewniej mierze Żydom przypisać winę zaniknięcia pochylonego „ce“ w wyrazach takich, jak ser (zamiast syr), rzeka, kobieta, cztery, siekiera, mleko.

Do argumentów prof. Nitscha, rozbijających w proch i pył nowy mit antysemicki o zanieczyszczaniu przez Żydów języka polskiego, możnaby jeszcze niejeden dorzucić dowód. Tak na przykład nie ulega kwestii, że pewne wpływy żydowskie w języku polskim istniały dawniej, a teraz są w odwrocie. Bo jakżeby inaczej wytłumaczyć tego rodzaju fakt, że niektóre wyrazy pochodzenia żydowskiego dawniej zakorzenione, powoli wychodzą z użycia. Ktoby uwierzył, że w języku polskim powszechny był wyraz „chazer“. Sam ledwie własnym oczom wierzyłem gdym wyraz znalazł w „Księdze przysłów“ Adalberga i to do rymu: „Niech będzie chazer, byle się człek nazer“. A w pamiętnikach Niemcewicza, który zbyt wielkim filosemityzmem nie grzeszył, znalazłem wyrażenie „odprawiać boruch“ w znaczeniu „odmawiać modlitwy“.

Z drugiej strony daje się zauważyć proces zupełnie odmienny. Pewnego rodzaju nawrót starych, rdzennie polskich wyrażeń, które wyszły z użycia, za pośrednictwem Żydów polskich. Na takie zwroty, jak np. „trzymać z kim“ w znaczeniu „stać po czyjejś stronie“, każdy dziś kręci nosem. A tymczasem trochę pogrzebać w księgach staropolskich albo zajrzeć po prostu do Lindego, a takich zwrotów znajdziemy całe mnóstwo. Weźmy takie wyrażenie, jak „nie mogę obstać“. „Jidyszyzm“ — powie ktoś. Nieprawda, staropolski, rdzenny wyraz — vide Słownik Warszawski. Nazwałbym to procesem rewindykacji starych zwrotów zapożyczonych przez język żydowski, a teraz zwracanych. Inna rzecz, czy język polski chętnie takie zwroty przyjmuje. To przyszłość rozstrzygnie. Jakkolwiek, jednak wypadnie jej wyrok, już teraz należy stwierdzić, że taka rewindykacja może czasem przywrócić walor bardzo soczystym powiedzeniom. Choćby takie wspaniałe porzekadło, jak „nieść zadek w garści“, które znalazłem u Kitowicza (Opis obyczajów i zwyczajów. Wyd. Bibl. Nar. str. 308). Zdębiałem, bo znałem je tylko jako żydowskie przysłowie.

Jakkolwiek jednak rzeczy się mają, lepiej być ostrożnym z wyszukiwaniem wpływów żydowskich w języku polskim, bo można się znaleźć w przykrym, arcyprzykrym położeniu pewnej pani, która po odczycie prof. Nitscha zabrała głos w dyskusji i zaklinała wszyskich, by nie używali żydowskiego „chodzi mi o to“, tylko „idzie mi o to“.

Zapewne, to rzecz gustu, ale jak to powiedział Słowacki:

Chodzi mi o to, żeby język giętki
Powiedział wszystko, co myśli głowa...
Więc właściwie, o co chodzi, proszę pani?...

CH. LÖW

Sprawa 21 Żydów przed sądem w Sosnowcu

Sosnowiec 14. 3. ŻAT. Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odbyła się dziś sprawa 21 żydowskich mieszkańców m. Żarki woj. kieleckiego. oskarżonych o pobicie członków związku młodzieży Stronnictwa Narodowego z Częstochowy, którzy w dniu 19 czerwca r. ub. autobusem przybyli do m. Żarki i wywołali zajścia antyżydowskie. Jeden z oskarżonych, Pinchas Fajner, stoi pod zarzutem poranienia uczestnika owej grupy z Częstochowy, Jana Szczęsnego. Sąd przesłuchał przeszło 80 świadków oskarżenia i obrony, i w toku przewodu postanowił wyłączyć sprawę Fajnera, jako że zachodziły rozbieżności w opiniach biegłych co do tego, czy rana Szczęsnego była postrzałową, czy też nie. Po przewodzie sądowym ogłoszony został wyrok, mocą którego jeden oskarżony skazany został na 10 miesięcy więzienia, trzech po 8 miesięcy, trzech po 7 miesięcy, dziesięciu po 6 miesięcy więzienia każdy, zaś trzech zostało uniewinnionych. Czterem spośród skazanych po 6 miesięcy więzienia wykonanie kary zostało zawieszone na 4 lata. Wszystkim skazanym sąd zaliczył areszt prewencyjny. Pozostawiając bez rozpatrzenia sprawę powództwa cywilnego do czasu rozpoznania sprawy Fajnera, sąd zasądził od skazanych pokrycie kosztów sądowych.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O utrzymanie dotychczasowych stawek ubezpieczeniowych

zabiegają izby rzemieślnicze

Warszawa. 14. 3. (g. m.) Równocześnie z akcją izb przem. handlowych i centralnych organizacyj gospodarczych samorząd gospodarczy rzemiosła podjął energiczne starania u rządu, zmierzające do utrzymania na dotychczasowym poziomie składek ubezpieczeń społecznych.

Samorząd gospodarczy rzemiosła podkreśla, że dalsze obciążenie świadczeniami socjalnymi jest szczególnie niebezpieczne dla rzemiosła — gdyż robocizna stanowi tu główną część tej produkcji rzemieślniczej, a koszty ogólne — tylko drobną część tej ceny. W przemyśle fabrycznym robocizna stanowi tylko około 20 do 30 procent ceny. Każde więc dalsze obciążenie warsztatu rzemieślniczego musi się odbić natychmiast i bezpośrednio na kosztach wytwórczości rzemieślniczej, co nader ujemnie odbija się na obrocie towarowym rzemiosła. Biorąc pod uwagę fakt, że warunki, które spowodowały czasowe obniżenie składek za ubezpieczenie społeczne, nie ulegały zmianie i że powrót do wyższych składek może wywołać szkodliwe dla rozwoju życia gospodarczego refleksje, Związek izb rzemieślniczych zwrócił się do pana ministra opieki społecznej z prośbą o wniesienie rządowego projektu ustawy o przedłużenie czasowego obniżenia składek za ubezpieczenia społeczne.

Projekt taki nie został jednak wniesiony na obecną sesję sejmową. Nadal więc nad rzemiosłem ciąży groźba znacznego zwiększenia i tak już dotkliwych składek ubezpieczeniowych, co niewątpliwie wstrzyma proces powolnego krzepnięcia podstaw materialnych rzemiosła.

Toteż samorząd gospodarczy rzemiosła dołoży wszelkich starań, by spowodować dalsze przedłużenie obecnie obowiązujących stawek.

Jak zdołaliśmy stwierdzić u źródeł najbardziej w tym zakresie miarodajnych istnieje b. mało szans, ażeby zabiegi samorządu gospodarczego dały jakiekolwiek rezultaty.

Rząd bowiem stoi na stanowisku że nic jest to podwyższenie składek, lecz powrót do składek normalnych, jakie obowiązywały jeszcze kilka lat temu.

Handel zagraniczny Polski w lutym

Saldo dodatnie -- ponad 14 milionów

Warszawa, 14. 3. (a) Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska w lutym br. przedstawiał się — według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego — jak następuje:

Przywóz — 301.325 ton wartości 95.348 tys. zł.
Wywóz — 1.587.798 ton wartości 109.436 tys. zł.
Dodatnie saldo wyniosło więc w lutym br. 14.088 tys. zł.

W porównaniu do stycznia br. wywóz zmniejszył się o 4.228 tys. zł., przywóz zaś spadł o 2.242 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów (w miln. zł.): żyta o 1.5, szynek, polędwic wieprzowych w opakowaniu hermetycznym o 1.5, nasion buraków cukrowych o 1.2, owsa o 1.0, jęczmienia o 0.6, masła o 0.4, cukru o 0.4, kłód, dłużyc o 0.4, cynku i pylu cynkowego o 0.4.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów (w miln. zł.): węgla o 1.9, siarczanu amonu o 1.2, bali, desek, łat, opołów o 1.2, pszenicy o 1.0, nasion koniczyn o 0.7, grochu o 0.5, szyn kolejowych o 0.5, trzody chlewnej o 0.4, jaj o 0.4, podkładów kolejowych, sliprów o 0.4, rur żelaznych, stalowych o 0.4.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów (w miln. zł.): wełny owczej surowej niepranej o 1.9, rud żelaznych o 1.3, miedzi, blachy miedzianej o 1.0, skór futrzanych o 0.4, przędzy wełnianej o 0.4.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów (w miln. zł.): wszelkich obrabiarek do metali, maszyn fornierskich dla odlewni o 1.4, elektrycznych: maszyn, aparatów, przyrządów, ich części o 0.9, wełny owczej czesanej o 0.7, bawełny i odpadków o 0.7, tytoniu i wyrobów tytoniowych o 0.6, maszyn włókienniczych o 0.6, aluminium, blachy aluminiowej o 0.5, śliwek o 0.4, rud cynkowych o 0.4.

Dla porównania zaznaczyć należy, że w lutym r. ub. import wyniósł 109.3 miln. zł., natomiast eksport 84.7 miln. zł.

B. G. K. i Widzewska Manufaktura

Radca Zbijewski ma objąć prezesurę Zarządu?

Warszawa, 14. 3. PAT. W związku z artykułem jaki się ukazał w „Gońcu Warszawskim" dnia 10 marca br. pt. „Finansowanie wielorybów kapitalistycznych przez banki państwowe — Widzewska Manufaktura w ręku państwa", Bank Gospodarstwa Krajowego, w porozumieniu z ministerstwem skarbu wyjaśnia co następuje:

1) Bank Gospodarstwa Krajowego nie pozostaje w żadnym stosunku finansowym z Widzewską Manufakturą i tym samym żadnych wierzytelności w stosunku do wymienionej firmy nie posiada. Nie jest również prawdą, jakoby skarb lub jakakolwiek inna państwowa instytucja finansowa udzieliła kredytu tej firmie. Natomiast prawdą jest, że w chwili obecnej prowadzone są układy z zagranicznymi wierzycielami w sprawie zabezpieczenia należności tych wierzycieli oraz należności z tytułu podatków. W związku z tymi układami rozważana jest ewentualność obsadzenia stanowiska prezesa zarządu w porozumieniu z wierzycielami na czas trwania układu oraz prowadzone są co do tego rozmowy z M. Zbijewskim, który opuszcza stanowisko radcy finansowego w Londynie.

2) Nie odpowiada rzeczywistości nawet w przybliżeniu jakoby czy to rząd, czy też B. G. K. ulokował w przedsiębiorstwie „Zjednoczone zakłady włókiennicze K. Schreiblera i L. Grohmana" sumę 100 milionów zł. Wierzytelność w stosunku do tego przedsiębiorstwa wynosiła łącznie z narosłymi procentami na dzień 31 grudnia 1937 r — 32.427.018 zł. Odsetki od tej kwoty wynoszące 1.540.288 zł. zostały w całości za rok 1938 przez przedsiębiorstwo zapłacone i płacone są w dalszym ciągu.

Natomiast w międzyczasie stały się bezprzedmiotowe i wygasły bez żadnych kosztów dla skarbu państwa, gwarancje skarbu udzielone w r. 1930-31 za przedsiębiorstwo dwu bankom, a mianowicie Bankowi Francusko - polskiemu i Banca Comerziale Italiana w kwocie 6.250.000 fr. franc. i jeden milion dol. am. na skutek bezpośredniego uiszczenia tych zobowiązań przez przedsiębiorstwo. Nadto spłacona została w międzyczasie przed przedsiębiorstwo pożyczka zaciągnięta w B. G. K. na cele obrotowe w kwocie 2.670.000 zł. w całości wraz z obsługą odsetkową.

Wreszcie niezależnie od powyższych kwot przedsiębiorstwo przystąpiło w myśl zawartego w styczniu 1938 r. układu do stopniowej spłaty swych zobowiązań w Banku Polskim i na ten cel spłacilo już do tej chwili z górą milion zł. Spłata ta aż do ostatecznego umorzenia zobowiązań kontynuowana będzie do końca 1940 r., po czym również w myśl zawartych układów nastąpi niezależnie od dokonywanej już obecnie obsługi odsetek w kwocie jak wyżej wspomniano ponad półtora miliona zł. rocznie — spłata kapitałowej części wierzytelności B. G. K. Nie odpowiada również rzeczywistości jakoby B. G. K. zabezpieczył swe pretensje wobec przedsiębiorstwa przez przejęcie portfelu akcji i przez to stał się właścicielem przedsiębiorstwa. B. G. K. nie jest właścicielem przedsiębiorstwa ani akcji, ma swe wierzytelności zabezpieczone na wszystkich hipotekach należących do przedsiębiorstwa, natomiast akcjonariusze przedsiębiorstwa złożyli B. G. K. w wierne ręce większościowy portfel swych akcyj w celu zabezpieczenia wykonywania przez akcjonariuszy przedsiębiorstwa zobowiązań płynących z zawartego układu.

Koszty utrzymania i żywności w Polsce i w innych krajach

Koszty utrzymania w r. ub. obniżyły się w stosunku do roku 1937 w Polsce, Anglii, Gdańsku, Holandii, Norwegii, Stanach Zjedn. Am. Półn., Szwajcarii, na Węgrzech, wzrosły natomiast w Czecho-Słowacji, Estonii, Francji, Japonii, na Litwie, Łotwie, we Włoszech.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wskaźnik kosztów utrzymania poszczególnych krajów przedstawiał się w grudniu 1938 roku, przy podstawie rok 1928=100, następująco: (w nawiasach dane z grudnia 1937 roku) Polska (Warszawa) 60,8 (62,1), Anglia (509 miast) 93,4 (95,8), Belgia (59 miast) 100,4 (100,3), Czecho-Słowacja (Praga) 100,4 (96,9), Estonia (Tallin) 97,3 (93,4), Francja (Paryż) przeciętna za IV-ty kwartał 139,1 (126,8), W. M. Gdańsk 97,9 (98,4), Holandia (Amsterdam) 81,7 (82,4), Japonia (Tokio) 115,0 (99,0), Jugosławia (Belgrad) 88,0 (83,3), Litwa (104 miasta) 57,2 (55,3), Łotwa (przy podstawie rok 1930=100) — Ryga 86,0 (81,0), Niemcy (72 miasta) 82,6 (82,3), Norwegia (31 miast) 98,3 (98,8), Stany Zjednoczone A. P. (51 miast) 85,5 (88,2), Szwajcaria (34 miasta) 85,1 (85,7), Węgry (Budapeszt) 87,3 (88,7), Włochy (50 miast) 100,6 (98,9).

Zmiany, jakie nastąpiły w kosztach utrzymania przypisać należy głównie wahaniom cen żywności. Wskaźniki kosztów żywności obniżyły się w roku 1938 w Polsce, Anglii, Belgii, Gdańsku, Holandii, Norwegii, Stanach Zjednoczonych, na Węgrzech, wzrosły natomiast na Łotwie, we Francji, Włoszech i Japonii.

Wskaźnik kosztów żywności w grudniu 1938 r. przedstawiał się w ważniejszych krajach następująco (w nawiasach cyfry z grudnia 1937 r.): Polska 52,0 (53,9), Anglia 87,9 (92,4), Belgia 88,8 (89,1), Estonia 83,3 (83,3), Francja 142,5 (126,9), Gdańsk 91,5 (92,5), Holandia 77,8 (78,1), Japonia 110,9 (99,5), Litwa 47,8 (46,9), Łotwa 73,0 (70,0), Niemcy 79,3 (79,2), Norwegia 96,4 (97,6), Stany Zjednoczone A. P. 76,5 (79,9), Szwajcaria 82,8 (82,8), Węgry 73,2 (75,3), Włochy 95,3 (94,0).

Kolejowe kursy walut

Kursy walut zagranicznych, według których kolej przerachowuje kwoty wyrażone w obcych walutach, a uiszczone w walucie krajowej (kurs przeliczenia) są następujące:

Za 1 dolar złoty — 8,92 zł, za 1 dolar St. Zjedn. Am. Półn. — 5,33 zł, za 100 franków francuskich 14,10 zł; za 100 franków belgijskich 19 zł, za 100 franków szwajcarskich 121 zł, za 100 franków złotych 172 zł, za 100 guldenów gdańskich 100 zł, za 100 koron czeskich 18,35 zł, za 100 koron duńskich 111,50 zł, za 100 koron norweskich 125,50 zł za 100 koron szwedzkich 129 zł, za 100 lei rumuńskich 3,95 zł, za 100 lirów włoskich 28,15 zł, za 100 litów litewskich 90 zł; za 100 marek niemieckich 214 zł za 100 szylingów austriackich 100 zł, za 100 dinarów jugosłowiańskich 12,35 zł, za 100 pengö złotych 157 zł, za 100 florenów holenderskich — 288 zł.

Kursy po jakich kolej przyjmuje zapłatę w obcej walucie (kurs przyjmowania), obowiązują obecnie następująco: za 100 złotych 11,22 dolarów złotych, 19 dolarów St. Zjedn. Am. Półn. 720 franków francuskich, 565 fr. belg., 83,50 fr. szwajc.; 100 guldenów gdańskich, 555 koron czechosłowackich, 2.600 lei rumuńskich, 362 lirów włoskich — 113 litów litewskich, 47,75 marek niemieckich, 102 szylingów austriackich, 58,20 franków złotych, 835 dinarów jugosłowiańskich.

Zagrożona akcja lniano-konopna

Warszawa, 14. 3. (g. m.) Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich, na czele którego w charakterze prezesa Zarządu Głównego stoi wiceminister skarbu p. Józef Kożuchowski, podejmuje odpowiednie kroki zmierzające do systematycznego i konsekwentnego zwiększania ilości stosowanej kotoniny lnianej lub konopnej w przemyśle bawełnianym, przy czym ustalone normy domieszki miały być co roku zwiększane.

Dalsze starania idą w kierunku zastosowania w młynarstwie opakowania z lnu i konopi oraz wyrugowanie z użycia worków mieszanych jutowo-lnianych.

Jak podnosi T-wo Rozwoju Ziem Wschodnich do rentowności przemysłu lnianego niezbędne jest wprowadzenie opłat importowych od bawełny co najmniej w wysokości 10 zł. od 1000 kg., premiowanie zbytu tkanin lnianych i systematyczne ograniczanie importu juty i bawełny.

Zdaniem sfer zainteresowanych, szybkie zrealizowanie wyżej wymienionych dezyderatów jest rzeczą nieodzowną, gdyż całej akcji lniano-konopnej w Polsce grozi załamanie.

Przy tej okazji należy zaznaczyć, że zawarta ostatnio z Niemcami umowa odnośnie wywozu lnu polskiego do terenów sudeckich, zajętych obecnie przez Niemcy, odbije się również bardzo ujemnie na krajowej wytwórczości lniarskiej i eksporcie uszlachetnionych wyrobów lniarskich, które cieszą się coraz lepszym zbytem na rynkach zagranicznych.

Nowy układ handlowy polsko-czechosłowacki

Dnia 11 bm. czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr Chvalkovsky i minister pełnomocny Polski dr Papee, podpisali w Pradze protokół dodatkowy, dotyczący obrotów towarowych polsko czechosłowackich.

Protokół ten, podpisany z ważnością do dnia 30 września br., stanowi uzupełnienie do umowy handlowej z 10 lutego 1934 roku, która wraz ze wszystkimi załącznikami pozostaje nadal w mocy.

W nowej umowie przyznano Polsce m. in. dość znaczne kontyngenty na eksport węgla do Czecho-Słowacji.

Możliwości eksportu polskiego do Argentyny

Argentyna, stosując zasadę w swej polityce handlowej wyrównywania bilansów handlowych z krajami zagranicznymi, wprowadziła ograniczenia w udzielaniu „uprzednich zezwoleń importowych" przy przywozie z tych krajów, które zakupują za mało towarów argentyńskich w zestawieniu z rozmiarami swych dostaw.

Na odcinku importu włókienniczego ograniczanie przywozu występuje w stosunku do Japonii i Włoch na rzecz rozszerzenia zakupów towarów krajowych i angielskich. Z uwagi na przychylne traktowanie importu polskiego, istnieją na odcinku przede wszystkim wyrobów bawełnianych możliwości zwiększenia dostaw z Polski, które zastąpić w pewnej mierze mogą dotychczasowe dostawy japońskie i włoskie.

Zmniejszenie kontyngentu światowej produkcji miedzi

Międzynarodowy kartel dla kontroli produkcji miedzi postanowił zmniejszyć kwotę na najbliższy okres o 5 proc. Obecna kwota wynosi więc 95 procent ustalonej kwoty standartowej. Ta redukcja kwoty, która weszła w życie od pierwszego marca spowoduje zmniejszenie miesięcznej produkcji miedzi o jakie 3000 tonn.

Reakcja rynku na wynik konferencji i zmniejszenie kwoty była ujemna. Spodziewano się, że kwota zostanie zmniejszona o jakie 10 procent — gdyż w ostatnich miesiącach zaobserwowano znaczną akomulację zapasów miedzi w najważniejszych krajach produkujących. Ceny miały tendencję zniżkową, w przeciągu tygodnia zniżka cen miedzi na giełdzie londyńskiej doszła do 12/6 per tonnę.

Krążą pogłoski, że o ile sytuacja na rynku miedzi nie ulegnie poprawie, nastąpi rewizja ustalonej kwoty i ewentualna dalsza zniżka ustalonej kwoty od 5 do 10 proc. jest zupełnie możliwa.

KĄCIK TECHNICZNY

Samoloty wdzierają się do stratosfery

Zagadnienie lotów silnikowych na dużych wysokościach, około i powyżej 10 tys. metrów, wchodzi na porządek dzienny zarówno w lotnictwie cywilnym, jak i wojskowym.

Wobec bezustannego wzrostu szybkości samolotów, powiększający się gwałtowny opór powietrza powoduje wielkie straty energetyczne na jego pokonanie. Wyrwanie się w górę do strefy rozrzedzonego powietrza wydaje się na pozór najprostszym sposobem uniknięcia tych strat i zmniejszenia zarówno kosztów jak i czasu przelotu.

Przed lotnictwem wojskowym postulat lotów na dużych wysokościach stoi w formie bardziej kategorycznej. Nowoczesna artyleria przeciwlotnicza strzela celnie na odległość 8—9 tys. mtr. w górę a więc nawet ciężkie samoloty bombardujące muszą wznieść się do 9—10-ciu klm., zaś płatowce myśliwskie dla wypełnienia swych zadań powinny uzyskać pełną swobodę ruchów na wysokościach jeszcze większych.

Z lotami samolotów w wyższych warstwach atmosfery i w stratosferze (powyżej 10—11 km.) są związane wielkie trudności najrozmaitszego rodzaju. Przede wszystkim chodzi tu o poznanie przebiegu zjawisk meteorologicznych na wyżynach. Pomiary, przeprowadzane głównie przy pomocy małych baloników, zaopatrzonych w przyrządy rejestrujące i samoczynne nadajniki radiowe, wykazały, że powietrze na wys. 5,8, a nawet 10-ciu klm. bynajmniej nie jest spokojne, a wiatry nie są tak stałe, jak to dawniej przypuszczano. Wprawdzie lotnik szybujący na wys. od 6-ciu klm. ma większość całego zachmurzenia pod sobą, ale za to dostaje się w strefę silnych porywistych wiatrów. Drugą trudnością, jaka tu się nasuwa, są przeszkody w pracy silnika w rozrzedzonym powietrzu. Zostały one w dużym stopniu pokonane, gdy zaczęto stosować w motorach lotniczych kompresory obrotowe (20—25 tysięcy obrotów na minutę), które dostarczają karburatorom zupełnie dostatecznej, dla normalnej pracy silnika, ilości powietrza. Użycie kompresorów, poruszanych przy pomocy gazów wylotowych, jest dalszym krokiem w ich doskonaleniu. Ostatnio Amerykanie i Anglicy zaopatrują silniki przeznaczone do lotów wysokościowych w kompresory o zmiennej szybkości, która daje się przystosować do różnych stopni rozrzedzenia powietrza. Jednocześnie moc silników została znacznie powiększona do 1500, a nawet 2000 koni mech. Ciekawą nowością jest skonstruowanie śmigieł o zmiennej krzywiźnie skręcenia; w rozrzedzonym powietrzu krzywiznę tę można powiększyć, co daje efekt równoważny wzrostowi liczby obrotów na sekundę.

Organizm ludzki jest bardziej jeszcze, niż silnik spalinowy wrażliwy na niskie ciśnienie wielkich wysokości. Już po wzniesieniu się na 6 tys. mtr. lotnik oddycha z trudnością, zaś niebezpieczeństwo uporczywych krwotoków, a nawet uduszenia rośnie z każdym dalszym kilometrem. Mimo tych trudności przy zastosowaniu specjalnych urządzeń pasażerska żegluga powietrzna powyżej 6-ciu klm. jest już możliwa. Dwumotorowy samolot amerykański Lockhead XC 35 przelatuje z szybkością 560 klm. na godz. na wysokości około 6400 mtr., zabierając 6 osób załogi i pasażerów. Samolot ten, jak i inne podobnej konstrukcji, jest zaopatrzony w uszczelnioną kabinę, odpowiednio ogrzewaną i wyposażoną w aparaturę do regeneracji powietrza.

Lotnik na samolocie wojskowym nie może być zamknięty w uszczelnionej kabinie łatwej do uszkodzenia, lecze musi posiadać swobodę ruchów w kabinie otwartej. Dla uchronienia się przed zabójczym działaniem niskiego ciśnienia i dla zapewnienia dostatecznego dopływu tlenu do oddychania nakłada on skafander ze stalowym hełmem, przypominający zupełnie ubiór nurka. Skafander jest połączony z butlami, wypełnionymi sprężonym tlenem i ze spadochronem. Pilot może wyskoczyć z samolotu na dowolnej wysokości po wykonaniu kilku nieskomplikowanych ruchów.

Loty ze skafandrami umożliwiły osiągnięcie na samolotach nieprawdopodobnie wielkich wysokości. Pułkownik włoski, Pezzi, który ustanowił początkowo rekordowy pułap dla samolotów — 15.635 mtr. (rekord pobity następnie przez Anglików), wzniósł się niedawno do wyżyn będących dotychczas wyłączną domeną wielkich balonów stratosferycznych i osiągnął zawrotną wysokość 17.083 mtr.

J. A.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 14. marca. Pszenica jednolita czerwona 21.50 21.75, biała 21.50—21.75, zbierana 20.50—20.75, żyto standart I 15.25—15.50, standart II 14.50—14.75, jęczmień jednolity 18—18.75, przemiałowy 17—17.50, pastewny 16.75—17, owies niezadeszczony 17.75—18.50, standart I (lekko zadeszczony) 16.50—17, standart II (zadeszcz. dop.) 16.25—16.50, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 41—44, wyciągowa 35 proc. 40.50—43.50, gat. I. 50 proc. 38—40, gat. IA 65 proc. 34—36, gat. 35-65 proc. 32—34, gat. II 50-60 proc. 30.25—30.75, gat. II 50-65 proc. 29.25—29.75, gat. II 60-65 proc. 23.75—24.25, pastewna 14.25—14.50, razowa 95 proc. 28.75—29, mąka żytnia okr. Krakowskiego gat. IA 55 proc. 26—26.50, razowa 95 proc. 23.50—23.75, mąka żytnia okr. Poznańskiego gat. IA 55 proc. 26—26.50, otręby pszenne standartowe miałkie 11.50—11.75, średnie 11.25—11.50, żytnie standartowe 10.50—10.75, jęczmienne 10.50—11. Obroty i tendencje: pszenica 70 spokojna, żyto 10 spokojna, jęczmień 17 spokojna, owies 15 spokojna. Ogólny obrót 665 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 14 marca. Ceny orienacyjne bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 394 spokojna, żyto 585 spokojna, jęczmień 265 spokojna, owies 60 spokojna. Ogólny obrót 2369 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 14 marca. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 130.50, Bank Handlowy 58, Haberbusch 71, Ostrowiec 82.50—82.25, Zieleniewski 78—79.25, Modrzejów 23—22.50, Cukier 41.50—41.25, Lilpop 94, Starachowice 61—60.75, Węgiel 42.75—42.50. Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 66.50, 3 proc. poż inwestycyjna I em. 96, II em. 95, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 99, II em. 98, 5 proc. poż. konwersyjna 70, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 69, 4 pro. poż. konsolidacyjna odc. grube 68.25, odc. drobne 68.12¼, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 43.75—44. Tendencja nieco słabsza.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie Ser. V 65.50—65.25, 5 proc. listy m. Warszawy z 1933 r. 73.87½—73.50, drobne 75, 5 proc. listy m. Lublina z r. 1933 62.25, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1933 66.75. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Bruksela 89.10, Gdańsk 100, Amsterdam 282.15, Kopenhaga 112, Londyn 24.90, Nowy Jork czek 5.30¼, Nowy Jork kabel 5.30½, Oslo 125.10, Paryż 14.08, Praga 18.10, Sztokholm 128.15, Zurych 120.60. Tendencja nieco mocniejsza.

KRONIKA GOSPODARCZA

Próbki towarów wysyłane za granicę. Władze pocztowe wyjaśniły, że wszelkie próbki wysyłane za granicę jak również próbki towarów, które podlegają clu wywozowemu, należy traktować, jako przesyłki wolne od cła wywozowego i nie stosować do nich ograniczeń wynikających z odnośnych przepisów instrukcji pocztowo celnej.

— *Zamówienie kolei tureckich dla przemysłu górnośląskiego.* Jak donoszą, koleje tureckie zamówiły w hutach śląskich 4,5 tys. tonn szyn kolejowych na kwotę około 1,5 miln. zł.

Dewizy przy wyjeździe z Litwy do Polski. Bank Litewski rozesłał do banków dewizowych okólnik w którym wskazuje, że osoby, udające się do Polski z paszportem zagranicznym, mogą kupić 30 zł w bilonie i 70 zł czekiem. Drugi okólnik — wskazuje, że osoby prywatne nie będą miały prawa wysyłać osobiście pieniędzy swym krewnym, zamieszkałym zagranicą, gdyż sprawami tymi zajmować się będzie Bank.

Rumunia interesuje się projektem budowy kanału Wisła—Prut. Prasa rumuńska zapowiada bliski przyjazd do Rumunii polskiej delegacji technicznej, która omówi na miejscu ze specjalistami rumuńskimi sprawy, związane z projektem budowy kanalu Wisla—Prut. Przy sposobności należy nadmienić, że po wizycie warszawskiej min. Gafencu — sprawa połączenia Wisły z Prutem jest przedmiotem szerokiego zainteresowania rumuńskich kół gospodarczych i handlowych.

Panika podczas pożaru — w kinoteatrze

Lille, 14. 3. (R) W czasie wyświetlania filmu w jednym z kin miasteczka Croix wybuchł pożar, który na skutek braku dyscypliny tłumu pociągnął za sobą poważne następstwa. Podczas panicznego opuszczania kina stratowano na śmierć dwie i poważnie poraniono kilkanaście osób. Jak śledztwo wykazało, kabina operatora, w której wybuchł pożar, dawała pełną gwarancję ogniotrwałości, tak że nie groziło przedostanie się płomieni na zewnątrz.

Kapelusze „wychodzą", ale trzeba pieniędzy dla „podprowadzenia" złodzieja...

O czym mówiono w piątym dniu sensacyjnego procesu

Przesłuchanie oskarżonych w sensacyjnym procesie krakowskim zbliża się ku końcowi. W przeciągu pięciu dni procesu przesłuchano ośmiu oskarżonych, na dzisiejszej rozprawie zeznawać będzie ostatni z oskarżonych adw. Mendler.

Na wstępnie wczorajszej rozprawy udzielał jeszcze wyjaśnień osk. Klimek, który odpowiadał na pytania prokuratora i obrony.

Prok. Jak to było z tym spotkaniem z Toszą na cmentarzu?

— Spotkałem się z Toszą na cmentarzu, to prawda.

— A co pan tam robił?

— Szedłem na grób matki, gdzie chodzę co miesiąc.

— I akurat wtedy wypadła ta miesięczna „kolejka". No dobrze. I co tam było mówione?

— Tosza powiedział mi, że przeze mnie jest oskarżony, przez moje zeznania. Powiedział, że zeznałem fałszywie i lepiej, żebym w ogóle nie mówił.

Przew.: Więc wybraliście ten cmentarz jako miejsce rozmowy, gdyż tam była cisza. — Ale może pan pamięta, że spotkaliście się na ulicy i rozstaliście się, aby się spotkać na cmentarzu? — Możliwe.

— Może pamięta pan też, że zeznał pan w śledztwie iż namawiał pana Tosza, aby pan o tych 10 procentach od towarzystw asekuracyjnych nie wspominał, a pan odpowiedział, że pan na łgarstwa nie pójdzie? — Tak jest.

—Gdzie z panem jeszcze mówił Tosza?

— Na tandecie i na Grzegórzkach.

— A czwarty raz kiedy z panem mówił?

— Tego nie pamiętam.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania dalszego oskarżonego, Józefa Łachety, przod. służby śledczej. Wespół z osk. Nowakiem pozostaje on pod zarzutem zaniechania dochodzeń w sprawie kradzieży w firmie Teitelbaum, a przysporzenia korzyści Korpakowi i Klimkowi. W świetle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

W nocy na 8 lutego skradziono ze składu firmy Kalman Teitelbaum 245 kapeluszy zagranicznych wartości około 7000 zł.

Kradzież we firmie Teitelbaum i odnalezienie kapeluszy

Właściciel firmy Jozue Teitelbaum zawiadomił policję o kradzieży. Do przeprowadzenia dochodzeń wydelegowano wywiadowców Łachetę i Nowaka, którzy stwierdzili w raporcie, że dnia 12 lutego 1937 r. około godziny 19-tej patrolując nad Wisłą obok Skałki spotkali trzech osobników, niosących worki, którzy na widok ich porzucili worki i zbiegli w kierunku ul. Skawińskiej. We workach znajdowało się 162 kapeluszy, pochodzących z kradzieży we firmie Teitelbaum.

Ponadto u Leiba Luchsa przy ul. Kalwaryjskiej 34, znaleziono jeszcze 3 kapelusze, pochodzące z tej kradzieży, które Luchsowie zakupili od Tomasza Reinholda Dziedziny. Dziedzina został później zasądzony na 3 miesiące aresztu za paserstwo. Sprawcy kradzieży nie zostali ujawnieni.

Stało się to dlatego, że prowadzący dochodzenia zataili prawdziwy stan rzeczy.

Jak bowiem zeznał Jozue Teitelbaum, został on wezwany do Wydziału Śledczego — gdzie mu oświadczył Nowak, że jest taki człowiek, który może wydostać skradzione kapelusze, ale na to potrzeba pieniędzy.

Teitelbaum zgodził się na propozycję wobec czego udali się na ul. Długą do prywatnego mieszkania, gdzie przyszło dwóch mężczyzn, których Nowak przedstawił Teitelbaumowi, jako mogących pośredniczyć między nim a złodziejami przy wykupnie kapeluszy.

Po dłuższych pertraktacjach Teitelbaum zgodził się dać 500 lub 600 zł i pieniądze te wręczył jednemu z owych mężczyzn.

Na drugi dzień został wezwany do Wydziału Śledczego, gdzie Nowak wydał mu 164 kapeluszy, które rozpoznał jako własne. W kilka dni po tym wydano mu jeszcze 3 kapelusze. Reszty towaru nie odzyskał.

Jak wynika z zeznań osk. Łachety, w toku dochodzeń w sprawie kradzieży u Teitelbauma, wezwał go osk. Piskor do siebie, gdzie byli już Korpak i Klimek, mówiąc, że oni mogą Teitelbaumowi zwrócić towar, jeśli on da pieniądze. Równocześnie polecił Nowakowi i Łachecie porozumieć się z Teitelbaumem. Rozmowa w tej sprawie odbyła się w mieszkaniu Nowaka.

Piskor kazał następnie Łachecie i Nowakowi iść na patrol na ul. Gazową, w pobliżu której mieszka Korpak. Gdy czekali tam pół godziny, zostali zawiadomieni przez Korpaka i Klimka, że złodzieje przynieśli już kapelusze do mieszkania Korpaka. Korpak oświadczył, że kapelusze nazajutrz przyniesie do Wydz. Śledczego. Tak się też stało.

Przew.: Czy przeprowadziliście rewizję u Korpaka? — Nie, bo Piskor kazał szukać właściwych złodziei.

— Czy mieliście jakieś nazwiska sprawców?

— Tak, Węgrzyna i Pęki.

— Czy istnieją tacy? — Tak jest.

— A zrobiliście doniesienie? — Piskor nie pisał doniesienia, ze względu na bezpieczeństwo Korpaka i Klimka.

— Czy miał pan jakąś korzyść materialną z tego wszystkiego? — Nie.

Wotant dr Wsołek: Czy pan czynności spełniał samodzielnie czy też pod kierownictwem Piskora? — Dochodzenia prowadziłem samodzielnie, ale według wskazówek kierownika Piskora, któremu oddawałem relacje

Osk. Łacheta zaprzecza kategorycznie, jakoby chciał odnieść jakieś korzyści materialne w tej sprawie. Chodziło mu tylko o to, aby poszkodowany odzyskał swój towar.

Przew. do osk. Piskora: Muszę stwierdzić, że osk. Łacheta od pierwszej chwili zeznaje tak samo, nie zmieniając zeznań zupełnie. Co pan na to?

— To jest nieprawda.

— Bo wie pan, że gdyby tak było jak on mówi, to byłaby to straszna rzecz, że go pan tak wkopał.

Z kolei zeznaje osk. Stanisław Nowak, st. post. służby śledczej, objęty oskarżeniem w sprawie dochodzeń o kradzież w firmie K. Teitelbaum.

Osk. Nowak nie przyznaje się do winy i twierdzi, że powołuje się na swe zeznania w śledztwie. Z kolei przedstawia sprawę kradzieży w firmie K. Teitelbaum, podobnie jak to spisano powyżej. Piskor oświadczył Nowakowi, że kapelusze „wychodzą", ale że trzeba będzie dla „podprowadzenia" złodziei zapłacić informatorom. Ponieważ zaś policja nie ma na ten cel gotówki, to Piskor oświadczył, że trzeba będzie zapytać poszkodowanego, czy gotów jest dać jakieś pieniądze na ten cel.

Czy to ludzie pewni?

Teitelbaum miał obiekcje, czy to są ludzie pewni i czy można im zaufać. Wówczas Piskor zapewnił Teitelbauma, że może na tych ludziach polegać.

Przew.: Czy miał pan jaką korzyść z tego? — Nie.

— Czy Piskor był pańskim przełożonym? — Tak.

— Czy zenał pan, że musiał pan Piskora słuchać, gdyż gdyby tak nie było, to Piskor byłby zły na pana i szkodziłby panu? — Tak jest. Piskor mógł mi zaszkodzić.

Przew. do osk. Piskora: Jak się pan na to wszystko oświadcza? — To nie jest prawdą, co mówi Nowak. Wszystkie kamienie teraz na mnie sypią. Ja jestem zamknięty w więzieniu, a oni są na wolności, mogli sobie to ułożyć...

— Nowak zeznał to samo w dniu 3 lutego 1937, a pan został zatrzymany dopiero z końcem lutego.

Osk. Piskor wyjaśnia, że już z końcem stycznia 1937 został z Nowego Sącza, dokąd go przeniesiono służbowo, przewieziony pod eskortą do Krakowa, gdzie przesłuchał go sędzia śledczy i zwolnił go następnie pod warunkiem, że nie wolno mu się z nikim komunikować. Osk. Piskor zbija dalej zeznania osk. Nowaka, jakoby miał możność mścić się na nim, gdyż naczelnik Wydziału Śledczego znał bardzo dobrze każdego podległego sobie wywiadowcę.

Następnie sąd przesłuchuje osk. Jana Wdowiaka, st. post. służby śledczej, pozostającego pod zarzutem sporządzenia nieprawdziwego raportu w sprawie kradzieży w szkole „Ognisko Pracy" gdzie prowadził dochodzenia.

W szkole tej skradziono maszynę do pisania i futro dyrektorki zakładu, łącznej wartości 800 zł. Jak wynika z aktu oskarżenia, Wdowiak złożył w tej sprawie raport, że w kamieniach nad Wisłą znalazł skradzione rzeczy, które zwrócono poszkodowanym. W toku śledztwa wyszło na jaw, że osk. Korpak na prośbę Wdowiaka odebrał skradzione rzeczy od jakiegoś „Kuby" i rzeczy te zwrócił szkole, gdzie otrzymał 20 zł.

Jak wynika z zeznań Wdowiaka, spotkał on pewnego dnia osk. Korpaka, który zapytał go, czy nie została zgłoszona kradzież maszyny do pisania i futra, gdyż oferowano mu sprzedaż takich rzeczy. Jako sprawców tej kradzieży wymienił Korpak niejakiego Szczurka i jeszcze jednego osobnika, dodając, że rzeczy ukryte są za kościołem na Skałce. Wdowiak udał się na wskazane miejsce i rzeczy nie znalazł.

Gdy o tym powiedział Korpakowi, ten oświadczył, że Szszurek przyniesie rzeczy około godz. 18-tej, wobec czego wdowiak urządził na niego zasadzkę. Szczurek jednak nie przyszedł, a zjawił się jedynie Korpak, który oświadczył, że Szczurek przyniósł mu już rzeczy i przybył inną drogą.

W końcu Korpak oddał sam rzeczy w szkole, mówiąc Wdowiakowi, że obawia się, aby przez ujęcie Szczurka nie zdradzić się, że jest konfidentem. Aby nie ujawniać konfidenta, Wdowiak napisał zmyślony raport.

Przew.: Skąd panu przyszedł do głowy taki sam pomysł, jak Piskorowi i Toszy, że rzeczy znalazł pan nad Wisłą? — Musiałem coś napisać, aby sprawę załatwić.

Obr.: Czy miał pan zamiar działać na szkodę służby? — Nie.

Ostatni zeznaje na wczorajszej rozprawie osk. Wojciech Micór, st. post. służby śledczej. Osk. służy w policji od roku 1931 i podlegał Piskorowi, z którym żył początkowo dobrze. Ale później Piskor był dla niego nieprzychylnie usposobiony.

Tekst ultimatum węgierskiego do Pragi

Budapeszt 14. 3. PAT. Zastępca ministra spraw zagranicznych poseł i minister Voernle złożył dziś o godz. 15 na ręce posła czeskosłowackiego w Budapeszcie Kobra notę następującej treści:

„Panie pośle, Słowacja ogłosiła niepodległość. Rząd węgierski jest przekonany, że Czechy, które przed 20-tu laty z powołaniem na prawo samostanowienia ludów wprowadziły państwo czesko-słowackie w szereg państw samodzielnych, odpowiednim wyczuciem praw historycznych przyjmują do wiadomości wyrażenie woli słowackiej, niemieckiej i węgierskiej ludności Słowacji i odpowiednio je uszanują. Ostatnie wydarzenia na terytorium Rusi Podkarpackiej i stale powtarzające się incydenty, które z jednej strony grożą spokojowi i bezpieczeństwu pogranicznej ludności węgierskiej, z drugiej zaś stwarzają prawdopodobieństwo, że przygotowuje się także z tego terytorium atak, na walczącą o wolność na zasadzie prawa samostanowienia Słowację, zmuszają rząd węgierski do domagania się od rządu czeskiego, by

a) natychmiast zwolnił internowanych narodowości węgierskiej,

b) natychmiast położył koniec prześladowaniom ludności węgierskiej i zezwolił jej na zupełne swobodne organizowanie się,

c) aby wydał broń węgierskim organizacjom samoobrony,

d) aby w przeciągu 24 godzin opróżnił Ruś Podkarpacką z oddziałów wojskowych czeskomorawskich,

e) aby w pełnej mierze uszanował majątek węgierskich obywateli i obywateli węgierskiej narodowości.

Rząd węgierski zwraca ponownie uwagę rządowi czeskiemu w bardzo poważnej formie na notę z dnia 9 stycznia nr. 4/b-1939. Rząd węgierski podkreśla, że opierając się na znanych zasadach politycznych w żadnym wypadku nie pozostanie obojętny, jeżeliby doszło do zbrojnego ataku czeskiego na Słowację na granicy rusińsko-słowackiej. Rząd węgierski oczekuje odpowiedzi na obecną notę w ciągu 12 godzin, w wypadku przeciwnym rząd węgierski całą odpowiedzialność za wydarzenia, jakie mogą nastąpić zrzuca na rząd praski.

Panie pośle, proszę przyjąć wyrazy mego poważania.

(—) Hr. Csaky, węgierski minister spr. zagr.
Budapeszt 1939 r. 14 marca godz. 15.

* * *

Rząd węgierski w powyższej nocie powołuje się na notę rządu węgierskiego z dn. 9 stycznia nr. 4/b-1939. Nota została wydana z powodu napadu czeskiego na Munkacz w dn. 6 stycznia i zwracała uwagę rządowi praskiemu, że gdyby z czeskiej strony zdarzyło się jeszcze jedno naruszenie granicy, to wojska węgierskie nie tylko że odrzucą atak czeski, ale będą za nimi postępowały, dopóki ich zupełnie nie unieszkodliwią.

Ustawa o niepodległości Słowacji

Bratysława, 14. 3. (R). Pierwszą ustawą, uchwaloną dziś przez sejm słowacki, jest ustawa o niepodległości państwa słowackiego. Ma ona brzmienie następujące:

Art. 1. Obszar Słowacji ogłoszony zostaje jako niepodległe państwo słowackie. Sejm regionalny Słowacji przeistacza się w sejm ustawodawczy państwa słowackiego.

Art. 2. Do czasu ogłoszenia konstytucji państwa słowackiego wszelka władza wykonawcza znajduje się w rękach rządu, mianowanego przez prezydium sejmu.

Art. 3. Wszystkie dawne ustawy, dekrety i zarządzenia pozostają w mocy ze zmianami, wypływającymi z ducha niepodległego państwa słowackiego.

Art. 4. Rząd upoważniony zostaje do powzięcia wszelkich zarządzeń w celu utrzymania porządku i zabezpieczenia interesów państwa w drodze dekretów.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem dzisiejszym. Wykonanie jej powierza się rządowi.

Komunikat oficjalny w Pradze

Praga, 14. 3. PAT. W związku z ogłoszeniem przez sejm słowacki niepodległego państwa słowackiego, ogłoszono w Pradze o godz. 15.35 komunikat urzędowy, który m. in. stwierdza, że od czasu uchwalenia ustawy o autonomii Słowacji, węzły państwowo-polityczne krajów czeskich ze Słowacją zostały w podstawach swych osłabione. Jedynie kierownictwo spraw wojskowych i zagranicznych pozostało wspólne, sprawy finansowe natomiast tylko częściowo. Nie mniej przedstawiciele polityczni Słowacji wysuwali konieczność dalszego rozluźnienia prawno-państwowych węzłów, łączących Czechów ze Słowacją. W głównych mieście Słowacji atmosfera była już od kilku dni napięta, a wczoraj doszło do starć i incydentów.

W dniu dzisiejszym ks. dr Tiso powrócił do Bratysławy i obradował z premierem rządu słowackiego Karolem Sidorem, a następnie odbyło się tajne posiedzenie członków rządu słowackiego. Narady te trwały do południa, razem z tajnym posiedzeniem sejmu słowackiego. W południe sejm słowacki ogłosił niepodległość Słowacji. Równocześnie utworzony został nowy rząd niepodległego państwa słowackiego.

Konferencja w sprawie inwestycyj z udziałem naczelnego wodza

Warszawa, 14. 3. PAT. W dniu 14 marca rb. pan marszałek Śmigły Rydz był obecny na konferencji u pana wicepremiera i ministra skarbu, dotyczącej zagadnień finansowych, związanych z planem inwestycyjnym na rok 1939/40. W konferencji tej wziął udział p. premier Składkowski oraz przedstawiciele odpowiednich działów Ministerstwa Skarbu i instytucyj finansowych.

Pan marszałek Śmigły Rydz interesował się sprawą cywilnego planu inwestycyjnego, jak również potrzebami finansowymi życia gospodarczego prywatnego oraz powiązaniem tych zagadnień z planem inwestycyjnym wojskowym.

Obecni na konferencji udzielili w tym zakresie szeregu wyjaśnień panu marszałkowi.

Urugwaj zatrzasnął bramy

Montevideo, 14. 3. ŻAT. Rząd Urugwaju postanowił nie wpuszczać więcej uchodźców na podstawie wizy turystycznej. W ciągu ostatnich 3-ch dni, 60 uchodźców zmuszono do opuszczenia Urugwaju i powrotu do krajów pochodzenia.

—oo—

3 proc. podwyżki uposażeń pracowników w przemyśle górnośląskim

Warszawa, 14. 3. (K) W związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej dla pracowników umysłowych w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku obradowała w dniu 13 bm. w Chorzowie komisja pojednawczo-rozjemcza.

Komisja ta wydała orzeczenie wprowadzające trzyprocentową podwyżkę uposażenia pracowników umysłowych w całym ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku, z ważnością od 1 lutego rb.

—oo—

Sudeckie akcenty na zjeździe Niemców w Łodzi

Łódź, 14. 3. (G). Na skutek ostrych zarządzeń i niedopuszczenia na zjazd „Volksverbandu" w Łodzi prasy, dopiero w dniu dzisiejszym wypływają szczegóły o przebiegu tego zjazdu. Jak się okazuje, na zjazd przybyła pewna ilość delegatów, ubrana w białe pończochy i w pilśniowe kurtki tyrolskie, co w swoim czasie było strojem Niemców sudeckich. Władze z tymi wszystkimi osobnikami spisały protokoły, a w dniach najbliższych ma być rozstrzygnięte zagadnienie, czy strój ten ma być uważany za mundur partyjny. Na zjeździe mówcy uskarżali się na usuwanie majstrów niemieckich z żydowskich fabryk i bojkot niemieckich sklepów przez Żydów. M. in. w zjeździe tym brał udział sen. Hasbach, konsul Rzeszy w Łodzi, i liczni działacze niemieccy.

Zasądzenie butnego Niemca

Łódź, 14. 3. (G.) Niemiec William Rosche, zamieszkały w Rudzie Pabianickiej, zorganizował nielegalne zebranie młodzieży niemieckiej, za co został skazany na 100 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu. Odprowadzony na posterunek policji, Rosche zachowywał się tam nieprzywoicie, za co został ukarany drugą grzywną w wysokości 100 zł.

—oo—

Defekt rurociągu i brak wody

Katowice, 14. 3. (R) Dzisiaj w godzinach południowych zabrakło nagle wody w wodociągach miasta Katowic i okolicy. Jak się okazało, przyczyną tego było załamanie się głównego rurociągu pomiędzy Wielką Dąbrówką a Michałowicami spowodowane podbudową górniczą. Po 2 godzinach defekt usunięto.

Jatki zamknięte

Łódź, 14. 3. (G) W dniu wczorajszym ubój rytualny w Łodzi już się nie odbył. Również zaniechano zarzynania drobiu. Wszystkie jatki rytualne w Łodzi były dziś w przeważającej części zamknięte. Na giełdzie mięsnej w Łodzi na spędzonych 1600 cieląt, sprzedano w dniu wczorajszym zaledwie połowę.

Prowadząc dochodzenia w jednej ze spraw sporządził doniesienie przeciw osk. Klimkowi, a wówczas osk. Piskor oświadczył mu, że jeśli będzie w ten sposób postępował, to nie będą mieli informatorów. Równocześnie Piskor dodał: „Czy pan wie, jakie zasługi wobec Wydziału śledczego ma Klimek?"

Po tym incydencie wpłynęło na Micura doniesienie, że widziano go pijanego na plantach o 5-tej rano i miał dyscyplinarkę.

Przew.: Czy był pan kiedyś u Mendlera? — Nie.

— Czy kazał się pan tytułować komisarzem? — Nie.

Na tym przesłuchanie osk. Micóra zostało przerwane do dnia dzisiejszego. Na dzisiejszej rozprawie zeznawać będzie ostatni osk. Mendler, po czym nastąpi otwarcie postępowania dowodowego.

Wojska niemieckie w Morawskiej Ostrawie

MORAWSKA OSTRAWA, 14. 3. PAT. DZIŚ O GODZ. 9-TEJ WOJSKA NIEMIECKIE OBSADZIŁY MAGISTRAT I URZĄD CELNY W MORAWSKIEJ OSTRAWIE.

Włosi wykazują „zrozumienie" dla stanowiska Węgier

RZYM, 14. 3. (T). DZIŚ RANO POSEŁ WĘGIERSKI VILLANI ZAKOMUNIKOWAŁ MINISTROWI SPRAW ZAGR. HR. CIANO TREŚĆ ULTIMATUM RZĄDU WĘGIERSKIEGO, WYSŁANEGO DO PRAGI.

WE WŁOSKICH KOŁACH POLITYCZNYCH DAJE SIĘ SŁYSZEĆ OPINIA, ŻE WŁOSI MAJĄ DLA STANOWISKA WĘGIERSKIEGO CAŁKOWITE ZROZUMIENIE.

Granica między Słowacją a Morawami szczelnie zamknięta

Praga, 14. 3. (T). Wedle wiadomości, pochodzących ze Słowacji, granica między Słowacją a Morawami została szczelnie zamknięta i obsadzona przez gwardię hlinkowską, która przeprowadza kontrolę wszystkich osób podróżujących.

Komunikacja między Bratysławą a Husztem przerwana

Praga, 14. 3. PAT. Według nadchodzących tu wiadomości stacja kolejowa w Bratysławie jest wypełniona przez Czechów i Żydów, usiłujących opuścić miasto. Komunikacja pomiędzy Bratysławą a Husztem została przerwana.

* * *

Rzym, 14. 3. PAT. W radio rzymskim wygłoszono dziś wieczorem odczyt poświęcony wydarzeniom politycznym w Czecho-Słowacji. Prelegent stwierdził m. in., że w wyniku tych wydarzeń Ruś Podkarpacka znajdzie się pod opieką Węgier, które zabezpieczą w tym kraju wpływ kultury łacińskiej.

Pogrzeb gwardzisty słowackiego

Bratysława, 14. 3. PAT. Dziś odbył się w Bratysławie uroczysty pogrzeb gwardzisty, który poległ w ub. tygodniu w Bratysławie w walce z policją czeską.

Walki oddziałów ukraińskich z Węgrami

Budapeszt, 14. 3. PAT. Ukraińskie oddziały zaatakowały dziś rano wieś Borkaszo na terenie węgierskim. Węgierska straż graniczna odparła atak. W walce tej dwóch strażników węgierskich straży granicznej zostało ciężko rannionych. O godz. 12-tej walka jeszcze trwała. Z czeskiej strony użyto karabinu maszynowego.

* * *

Huszt, 14. 3. PAT. Na wieść o wolnościowych dążeniach Słowacji rusińska ludność Rusi Podkarpackiej próbowała zwołać zgromadzenia i domagać się na nich przyłączenia Rusi do Węgier. Policja czeska i siczowcy udaremnili te próby przy użyciu brutalnych metod. W Lipsce i Olivos do tłumu, który odmówił wezwania do rozejścia się oddano salwę karabinową, w wyniku której kilkanaście osób padło trupem. W innej miejscowości rzucono w tłum granat.

Obrady plenum Senatu

pod znakiem doniosłych wydarzeń politycznych

Warszawa, 14. 3. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie Senatu poświęcone było budżetowi Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Referent budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu był tak pewien, że dyskusja potrwa czas dłuższy, że gdy w półtora godziny zakończono dyskusję nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości, musiano zarządzić 10 minutową przerwę dla znalezienia referenta budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Ustalił się zresztą już zwyczaj, że budżet Ministerstwa Sprawiedliwości załatwia się w krótkim czasie, przy czym nie mówi się ani o sprawiedliwości, ani o prawie, natomiast porusza się sprawę uposażeń sędziów i prokuratorów, notariuszy itd.

Przy budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu zgodnie z ustalonym zwyczajem mówi się obecnie o unarodowieniu handlu, o stworzeniu polskiego stanu średniego, o emigracji i zakłada się przytem „mały sklepik kolonialny". Również i dziś te tradycyjne tematy były przedmiotem rozprawy, jednakże uwaga senatorów była odwrócona od tego, co się dzieje w Senacie. Doniośliejsze wypadki, rozgrywające się poza granicami Polski, a dotyczące również bezpośrednio Polski, budziły zainteresowanie posłów i senatorów. Drugi rozbiór Czechosłowacji, następujący kilka miesięcy po pierwszym rozbiorze, oraz towarzyszące temu okoliczności, były przedmiotem nieustannych rozmów, tak, że budżetowe zagadnienia dotyczące kotoniny, surowców, wymiany, nie budziły zainteresowania. Senatorowie interesowali się również, z czym wróci ambasador von Moltke, który wyjechał do Berlina, jaki jest przebieg narad w pałacu brühlowskim, które to narady trwają nieustannie. Wnioskowano na ogół z przebiegu dotychczasowych wypadków, że w najbliższych godzinach nastąpi utworzenie granicy polsko-węgierskiej przez przyłączenie Rusi Podkarpackiej do Węgier.

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu zabrał głos sen. Żmigryder-Konopka, oświadczając:

Ankieta związku kupców polskich wykazała, że na 298 kupców polskich w Warszawie 2 procent pochodzi z warstwy włościańskiej. Na 1000 kupców polskich na prowincji, 9 proc. pochodzi ze wsi. Jeżeli przyjąć, że zatrudnienie warstwy chłopskiej w handlu było celem podjętej ostatnio akcji, to zachodzi pytanie, w jakim tempie ma się odbywać ta akcja?

Mały Rocznik Statystyczny podaje tablicę, z której wynika, że w roku 1936 w Stanach Zjednoczonych wydobyto 140 milionów ton ropy naftowej, podczas gdy w Polsce pół miliona. Ilość wydobytej ropy spada. Z wydobytej ropy otrzymujemy 140.000 ton benzyny rocznie. Możnaby zaradzić temu brakowi przez rozwój produkcji spirytusu z ziemiopłodów. To pozwoli zużytkować nadmiar produkcji rolnej, podniesie ceny rolne i zwiększy opłacalność gospodarstw rolnych. To jeden przykład obok wielu innych, jak można przetworzyć gospodarstwo państwowe. Ogromne zaognienie wtedy odpadnie, bo będzie możliwość podniesienia stanu zatrudnienia i to w ten sposób, ażeby to współdziałało ze wskazaniami obronności państwa. Jeżeli teoretycy gospodarki wojskowej mają rację, że przyszła wojna będzie długotrwała, to konieczna jest silna gospodarka i przede wszystkim trzeba ją stworzyć przez rozwój przemysłu i kapitalizację w zapasach. Wszelkie niepokoje i zaognienia na terenie życia handlowego i przemysłowego skłaniają kapitał do ucieczki. Mały Rocznik w roku 1938 wykazuje, że Polska znajduje się wśród krajów, które mają najmniejszą ilość ludzi zatrudnionych w handlu. Istnieje więc możliwość, ażeby tą ilość powiększyć. Nie trzeba jednak dlatego

niszczyć istniejących placówek.

Wszystkie elementy życia gospodarczego w państwie powinny być ujęte w jedną całość. Gdybyśmy przyjęli, że Żydzi będą wyłączeni z tego kręgu i że będą stanowili krąg oddzielny i że dalej krąg oddzielny będą stanowili Ukraińcy i oddzielny Niemcy, jakżeż utrudniłoby to prowadzenie całego gospodarstwa i utrudniłoby kredyt importowy. Nawiązując do przemówienia posła Sikorskiego, który referując budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Sejmie podkreślił wielkie znaczenie, jakie ma dla nas zdobycie rynku anglo-saskiego, a zwłaszcza amerykańskiego, które stoją dla nas otworem, ponieważ kraje te nie chcąc mieć stosunków z krajami totalnymi, trzeba zwrócić uwagę, że wprowadzenie u nas kilku kręgów gospodarczych mogłoby zniszczyć przychylne dla nas nastroje. Np. Ameryka zakupowała w Sudetach tylko samych rękawiczek za 10 milionów dolarów. Należy u nas rozwinąć te gałęzie przemysłu i rozwinąć przemysł ludowy na eksport.

Likwidacja „Siczy" w Huszcie

14 zabitych, przeszło 100 rannych

Huszt, 14. 3. PAT. „Sicz" została zlikwidowana przez żandarmerię czeską.

Likwidacja „Siczy" w Huszcie miała przebieg dosyć krwawy. Było 14 zabitych i przeszło 100 rannych.

Ulice w Huszcie są patrolowane przez wojsko i żandarmerię oraz samochody pancerne. U wylotów ulic stoją karabiny maszynowe i działka piechoty.

O zwołanie Kongresu Syjońskiego

Warszawa, 14. 3. ŻAT. Posiedzenie Centralnego Komitetu Organizacji Ogólnych Syjonistów uchwaliło następujące rezolucje: Zgodnie z zasadniczym stanowiskiem, które znalazło wyraz w uchwalonym w swoim czasie przez kierownictwo Światowego Związku Ogólnych Syjonistów stanowisku o bezwzględnie negatywnym stosunku do udziału w konferencji londyńskiej wobec niebezpieczeństwa wejścia w pertraktacjach na teren pozamandatowy, Komitet Centralny uchwalił ponownie wezwać Egzekutywę Syjonistyczną do opuszczenia konferencji i niezwłocznego zwołania zwyczajnego Kongresu Syjonistycznego.

Spokojny przebieg przejmowania władzy wojskowej w Słowacji

Bratysława, 14. 3. PAT. Przejmowanie władzy wojskowej w Słowacji miało przebieg spokojny. D. O. K. „Słowację" objął minister spraw wojskowych ppłk. Czatlosz. Dowództwo poszczególnych dywizyj ze względu na brak wyższych oficerów słowackich przejęli oficerowie rangi niższej. Tak np. dowództwo zmotoryzowanej dywizji bratysławskiej objął kapitan sztabowy Dubravec. Komendantem garnizonu w Bratysławie został mianowany kapitan sztabowy Malerczyk. Dowództwo dywizji w Trenczynie objął major sztabu generalnego Jureck, W Bańskiej Bystrzycy — mjr. Imro, a w spiskiej Nowej Wsi — ppłk. sztabu generalnego Malar.

Słowacja zabezpiecza swe granice

Bratysława, 14. 3. PAT. Karol Sidor wydał do wszystkich komórek organizacyjnych gwardii ks. Hlinki rozkaz, aby pograniczna gwardia zabezpieczyła granice nowego państwa. Jednocześnie rozkaz przypomina wszorajszy rozkaz Pawła Czarnogórky,ego o kontroli podróży wyjeżdżających z Słowacji i konfiskacie wszystkich pieniędzy i kosztowności z wyjątkiem 500 koron na osobę. Wszystkie władze kolejowe otrzymały rozkaz wstrzymania transportów kolejowych do Czech i Moraw, a poczty rozkaz w strzymania wysyłania pieniędzy. Poczta przestała po południu przyjmować przesyłki pocztowe do Czech i Moraw.

Dzisiaj o godz. 16-ej zebrała się po raz pierwszy nowa rada ministrów Słowacji. W posiedzeniu bierze również udział szef propagandy Sanio Mach. Władze rządowe stwierdzają, że przejęcie dowództwa wojsk stacjonowanych na Słowacji przez słowackiego ministra spr. wojskowych przeszło gładko, podkreślając jednocześnie z zadowoleniem rozumne i męskie stanowisko oficerów narodowości czeskiej. Komunikat rządowy ogłasza, że zabiezpieczenie granic zostało już przeprowadzone. Granice zajęte zostały przez pograniczne gwardie hlinkowskie, oraz przez funkcjonariuszów straży skarbowej. W przemówieniu radiowym szef propagandy rządu słowackiego Sanio Mach oświadczył m. in., że Słowacy wyciągają bratnią dłoń do wszystkich sąsiadów.

Jak donosi słowackie biuro prasowe, prof. Tuka został zwolniony z czeskiego więzienia i w najbliższym czasie przybędzie do Bratysławy.

Odezwa premiera Tiso

Bratysława, 14. 3. PAT. Premier Tiso wydał we wtorek odezwę, w której jako legalny przedstawiciel narodu słowackiego zwraca się do Słowaków i wszystkich wolnych narodów świata.

Wskazawszy na wydarzenia ostatnich dni — odezwa stwierdza, że Słowacy uczynili wszystko, by doprowadzić do rozwiązania odpowiadającego zarówno interesom słowackim jak i czeskim. Wszystkie wysiłki okazały się jednak daremne. Polityczni przedstawiciele narodu czeskiego chcieli bowiem zmusić Słowaków do kapitulacji.

Bezprawne złożenie z urzędu rządu słowackiego unicestwiło ustawowo zagwarantowaną autonomię. Tym samym stosunki między narodem słowackim i czeskim straciły wszelką podstawę prawną. Chwyceniem za broń rząd praski stworzył sytuację nie odpowiadającą stosunkom między dwoma równouprawnionymi narodami, lecz stanowiącą próbę narzucenia Słowakom swej woli przez Czechów. Historia da świadectwo temu, że Słowacy mieli czyste sumienie — zaznacza odezwa — a Bóg będzie świadkiem ich dobrej woli. Na tę dobrą wolę przewódcy narodu czeskiego odpowiedzieli gwałtem.

Słowacy są przychylnie usposobieni do narodu czeskiego, ale narodem tym rządzą ludzie, których przeszłość nie nauczyła niczego. Przyszedł więc dzień, w którym Słowacy musieli ująć los w swoje ręce, aby ustrzec naród swój od śmierci politycznej. Dla dobra przyszłości narodu słowackiego należało położyć kres współżyciu politycznemu z Czechami. Dlatego też słowacy postanowili wykorzystać w całej pełni prawo do stanowienia o sobie.

Jesteśmy przeświadczeni — kończy odezwa — że krok ten wyjdzie na dobre pokojowemu współżyciu między narodem czeskim i słowackim oraz że krok ten leży w interesie pokoju w Europie środkowej oraz w interesie Słowacji, a szczególnie był niezbędny dla narodu słowackiego. Powołując się na nasze suwerenne prawa jako legalni przedstawiciele narodu słowackiego ogłaszamy niepodległość Słowacji.

Po wezwaniu do utrzymania porządku i spokoju odezwę swą prem. Tiso zakończył słowami: „tak nam dopomóż Bóg".

* * *

Bratysława, 14. 3. PAT. W wykonaniu porozumienia czesko-słowacko-węgierskiej komisji delimitacyjnej wojska słowackie i oddziały hlinkowców zajęły odstąpioną przez Węgrów Słowakom gminę Czeklys.

Goering weźmie udział w konferencji Hitler-Hacha

Berlin, 14. 3. PAT. Prezydent Hacha przybył ze swym otoczeniem do Berlina o godz. 22.30. Będzie on, jak słychać, przyjęty przez kanclerza Hitlera w obecności min. Ribbentropa jeszcze dziś w nocy.

Berlin, 14. 3. (T). Prezydent republiki czecho-słowackiej odjechał ze swoim otoczeniem z dworca do hotelu „Adion", gdzie zamieszkał. Z hotelu min. Chvalkovsky udał się z wizytą do min. spr. zagr. Rzeszy von Ribbentropa, który go następnie rewizytował w hotelu Adlon. Koło godz. 24.00 odbędzie się wizyta prezydenta Hachy u kanclerza Rzeszy Hitlera.

Feldmarszałek Goering znajduje się już w kancelarii Rzeszy i weźmie udział w rozmowach z prezydentem Hachą.

Paryż, 14. 3. (L). Min. Bonnet odbył dziś dłuższą konferencję z ambasadorem U. S. A. Bullitem oraz ambasadorem Z. S. R. R. Surycem. Min. Bonnet przyjął również ambasadora brytyjskiego w Paryżu.

Zamach stanu w Haszcie -- udaremniony

Huszt, 14. 3. PAT. Dziś o godz. 15.30 oddziały siczowe zaatakowały budynek rządowy, siedzibę rządu karpatoruskiego. Żandarmeria, utrzymująca straż przy siedzibie rządu, stawiła opór zbrojny. Większy oddział żadarmerii czeskiej odparł natarcie Siczy, zajmując przytem główną kwaterę organizacji siczowców. Silniejsza grupa siczowców z karabinami maszynowymi zdołała schronić się w budynku magistrackim. Po krótkim czasie żandarmeria czeska z pomocą ognia karabinów maszynowych z samochodów pancernych oraz oddziałów wojskowych zdobyła magistrat, aresztując zebranych tam siczowców. Wojsko i żandarmeria obsadziły następnie wszystkie ważniejsze punkty miasta, likwidując wszelki opór. W chwili obecnej zarówno miasto, jak i pobliskie okolice, obsadzone są przez oddziały wojskowe i żandarmerię z karabinami maszynowymi i oddziałami piechoty. Ogółem w czasie starć wojska z organizacjami siczowymi w Huszcie poniosło śmierć 15 siczowców i około 100 jest ciężko rannych.

* * *

Huszt, 14. 3. PAT. Po zlikwidowaniu przez żandarmerię czeską i oddziały wojskowe zamachu, planowanego przez siczowców w Huszcie, władze wojskowe panują w zupełności nad sytuacją w mieście i okolicy. Według wiadomości, nadchodzących z Kralove nad Tisą, która to miejscowość stanowi drugie centrum działalności siczowców, tamtejsze oddziały siczy zostały zlikwidowane. Sytuacja polityczna pozostaje nadal niewyjaśniona. Rząd Wołoszyna nie przejawia żadnej działalności i nie można stwierdzić, czy sam Wołoszyn znajduje się jeszcze w Huszcie. Z nad granicy węgierskiej przenikają wiadomości, iż czeska straż graniczna i oddziały wojskowe w miejscowościach pogranicznych przygotowują się do ewakuacji.

Huszt, 14. 3. (L). Na Rusi Podkarpackiej utworzony został nowy prowizoryczny rząd, na czele którego stanął Wołoszyn. W skład rządu wchodzi również Reway i czterej inni ministrowie. Prowizoryczny rząd sprawować będzie władzę do czasu zebrania się sejmu karpatoruskiego, który został zwołany na jutro.

Wołoszyn ranny?!

Budapeszt, 14. 3. PAT. Węgierska agencja telegraficzna donosi z Husztu: Dziś w godzinach wieczornych doszło do starcia między ludnością miasta a umundurowaną strażą Wołoszyna. W wyniku starcia są liczni ranni. Podobno sam Wołoszyn został ranny, według innej zaś wersji miał on się schronić na terytorium rumuńskim. Wojska czeskie zachowują się biernie, rzucając broń, rozpoczynają one opróżnianie Rusi. Bezbronna ludność chroni się przed anarchią, jaka zapanowała na Rusi, częściowo do Rumunii częściowo do Węgier.

Odwrót wojsk czeskich!

BUDAPESZT, 14. 3. PAT. WĘGIERSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA DONOSI Z BEREGSZAS: WOJSKA CZESKIE NA RUSI POD KARPACKIEJ ROZPOCZĘŁY ODWRÓT.

Czy Rada Miejska wybierze prezydenta?

KRAKÓW, 15 marca.

Dziś we środę o godzinie 18, zbierze się Rada Miejska celem wybrania prezydenta miasta. Posiedzenie będzie tajne. Ponieważ stanowisko klubów radzieckich w sprawie wyboru prezydenta nie uległo zmianie, jest rzeczą wątpliwą, czy na tym posiedzeniu wybór prezydenta zostanie dokonany.

KRONIKA

MARZEC **15** ŚRODA

Wschód słońca 5 g. 40 m

Zachód słońca 17 g. 27 m

24 Adar 5699

Prof. Martin Buber w Krakowie

W połowie przyszłego tygodnia przybywa do Krakowa na zaproszenie Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego jeden z najwybitniejszych przywódców duchowych żydostwa współczesnego, Prof. Martin Buber, zajmujący katedrę socjologii na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie.

Prof. Buber wygłosi w naszym mieście prelekcję na temat: „Wychowanie a Naród", na uroczystej akademii Tow. Przyj. Uniw. Hebr. Szczegóły podamy w najbliższych dniach.

Wystąpienie z żydostwa

Zarząd Gminy Żydowskiej w Katowicach komunikuje, że z wyznania mojżeszowego wystąpili:

1) Sztrublówna Leokadia, manikurzystka, urodzona dnia 14. 2. 1912 w Zawierciu, zamieszkała w Katowicach, ul. Mariacka 37 (Sąd Grodzki, Katowice XXII, Tom XX, nr 9)

2) Sztrubel Adolf Arkadiusz, pianista, urodzony dnia 5. 9. 1916 w Zawierciu, zamieszały w Katowicach, ul. Mariacka 37 (Sąd Grodzki Katowice, XXII, Tom XX, nr. 8)

3) Sztrubel Felicja Krystyna, krawczyni, urodzona 17. 5. 1914 w Zawierciu zamieszkała w Katowicach, ul. Mariacka 37 (Sąd Grodzki Katowice, XXII, Tom XX, nr. 10).

4) Tecel Maria z domu Krieser, robotnica hutnicza, urodzona dnia 16. 9. 1901 w Oświęcimiu, zamieszkała w Katowicach III, ul. Dębowa 10 (Sąd Grodzki Katowice, XXII, Tom XX, nr. 4).

Walne zgromadzenie tow. Keren Hajesod

W poniedziałek 27 marca br. o godz. 7-mej wieczór odbędzie się w lokalu przy ul. Librowszczyzna 6 m. 2 zwyczajne walne zgromadzenie członków towarzystwa odbudowy Palestyny Keren Hajesod w Krakowie. Na porządku dziennym m. in. sprawozdanie ust. zarządu i wybór nowych władz towarzystwa. W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 8-mej wieczór w tym samym lokalu.

Sąd Apelacyjny uniewinnia adwokata

W procesie apelacyjnym adw. dr S. Weisslitza ogłosił wczoraj Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrok zatwierdzający uniewinniające orzeczenie sądu I. Instancji. Przewodniczący rozprawy w ustnym uzasadnieniu stwierdził, że Sąd Apelacyjny przyłącza się w zupełności d ustaleń I. Instancji, podziela jej zapatrywanie, że brak wszelkich podstaw do przyjęcia, by adw. dr Weisslitz działał na szkodę swego klienta Tadeusza Peipera. Kosztami postępowania obciążył Sąd Apelacyjny Skarb Państwa.

Rozprawie przewodniczył s. a. dr Podobiński, wotowali s. a. dr Cieślewski i s. a. dr Ostręga, — oskarżał prok. dr Garbaczyński, bronił adw. dr Aleksander Gottlieb.

Dziś proces radnego Cekiery

W krakowskim Sądzie Okręgowym odbędzie się dziś proces radnego Stanisława Cekiery i tow. Jak wiadomo, radny Cekiera należy do czołowych działaczy P. P. S w Krakowie, a aresztowanie jego nastąpiło w czasie akcji przedwyborczej do Rady Miejskiej. Na ławie oskarżonych obok radnego Cekiery zasiądą jeszcze trzy osoby.

Proces dzisiejszy budzi duże zainteresowanie, chociażby ze względu na odbywające się dzisiaj posiedzenie Rady Miejskiej, na którym ma nastąpić wybór prezydenta miasta.

Oskarżonych bronić będą adwokaci socjalistyczni z adw. dr Rosenzweigiem na czele.

Żydzi w walce o swe prawa

Staraniem Żyd. Socj. Partii Rob. Poalej-Syjon (C. S.) odbędzie się dziś, dnia 15 bm. o godz. 8-ej wiecz. w sali Kahału przy ul. Krakowskiej Nr. 41 Wielki Wiec Ludowy pod hasłem „Żydzi w walce o swe prawa". Przemawiać będą: tow. M. Boruchowicz, J. Grünberger, Mgr. Gurwicz, Mgr. Laufbahn.

Pociąg popularny do Zakopanego

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie organizuje dnia 18/19 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego, pod hasłem „Na konkurs skoków o mistrzostwo P. Z. N." za 7.20 zł. tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa 18 bm. (sobota) godz. 16.10, przyjazd do Zakopanego godz. 21.02, odjazd z Zakopanego 19 bm. (niedziela) godz. 20.40, przyjazd do Krakowa godz. 0.30.

W programie, indywidualne wycieczki w Tatry. Uczestnicy korzystają na podstawie okazanej karty kontrolnej z 33 proc. zniżki przejazdowej koleją linową na Kasprowy Wierch.

Konkurs skoków odbędzie się o godz 12-ej na skoczni na Krokwi.

—oo—

Dyżury aptek

Dziś mają nocny dyżur apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Pl. Inwalidów 7, Retoryka 1, Krakowska 19, Długa 88, Kalwaryjska 27, Mogilska 16.

—oo—

— Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Dnia 11 b. m. odbyła się na tutejszym Uniwersytecie promocja p. Zygmunta Kalmusa na doktora praw. Promotorem był Dziekan prof. Dr Władysław Wolter. 1565g

—oo—

— BNEJ SYJON (Sarego 5) Sekretariat org. czynny we wtorki i czwartki w godz. między 8—9.30 wiecz. Przeprowadza rejestrację członków i przyjmuje zgłoszenia nowych członków.

— HASZACHAR-PRZEDŚWIT. Zwyczajne Walne Zebranie odbędzie się jutro ul. Zyblikiewicza 8 w pierwszym terminie. Zapowiedziane na dziś seminarium polityczne nie odbędzie się.

— CYKL WYKŁADÓW Z ZAKRESU PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII DZIECKA. Koła Rodzicielskie przy Żyd. Gimnazjum żeńskim Starowiślna 1 i szkole Powszechnej „Nasza Szkoła" Szujskiego 1 urządzają cykl wykładów z zakresu pedagogiki i psychologii. Pierwszy wykład p. t. „Od zabawy do nauki" wygłosi p. dyr. Z. Holzbergerowa w środę dnia 15 bm. o godz. 19.15 w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Szujskiego 1. — Wstęp wolny.

— ZE ZWIĄZKU KOMBATANTÓW ŻYDOWSKICH. Otrzymujemy następujący komunikat: W niedzielę odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Oddziału Krakowskiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski. Zebranie zagaił prezes Dr. Adler, po czym objął przewodnictwo prezes Okręgu Leopold Spira. Po przeprowadzonej dyskusji udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi i przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który przeszedł również przez aklamację z dotychczasowym prezesem Drem Adlerem na czele.

— WALNE ZEBRANIE SEKCJI PŁYWACKIEJ Ż. K. S. MAKKABI odbędzie się 16 bm. w lokalu klubowym, Rynek Główny 14 godz. 7.30 wiecz. — Obecność wszystkich członków konieczna.

—oo—

TEATR - KONCERTY - RADIO

— „ŻYDOWSKIE WESELE" Z DŻENIĄ ŁOWICZ, W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Dziś godz. 8.45 wiecz. powtorzona zostanie po cenach zniżonych od 50 gr komedia muzyczna w 3-ch aktach p. t. „Żydowskie wesele" z Dżenią Łowicz i H. Lewinem na czele znakomitego zespołu warszawskiego. Przedsprzedaż biletów we firmie A. Fischlab, Grodzka 46 a od 7-ej przy kasie teatru. Z powodu przygotowań do premiery, we czwartek 16 bm. teatr nieczynny.

— WIECZÓR ŻYWEGO SŁOWA MARII BILIŻANKI. W środę 15 bm. odbędzie się w lokalu Żyd. Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej L. 9 wieczór żywego słowa znanej i popularnej artystki Marii Biliżanki. W programie nowe interesujące recytacje. Początek godz. 8-a wieczór.

— KONCERT MUZYKI SKRZYPCOWEJ. W sobotę o godz. 20-tej odbędzie się w sali Saskiej w Krakowie przy ul. św. Jana 6 Wieczór Muzyki Skrzypcowej. Wykonawcą będzie znakomity skrzypek Alfred Schenker, przy fortepianie Jakub Weissmann. W programie m. in.: Brahms: Sonata d-moll, Lalo: Symfonia hiszpańska, Ravel: Tsigane, Paganini: Kaprys.

PAMIĘTAJ O UCHWAŁACH ZWIĄZKU RABINÓW R. P.

Zmarł Dawid Gestetner

Paryż, 14. 3. ŻAT. W Nicei zmarł w 85 roku życia Dawid Gestetner, znany filantrop, założyciel firmy maszyn do powielania.

Koncerty Kiepury w Ameryce

Nowy Jork, 14. 3. PAT. W dniu wczorajszym Jan Kiepura śpiewał w Nowym Jorku dwukrotnie: po południu w studio rozgłośni radiowej, wieczorem zaś na końcowym przedstawieniu w Metropolitan Opera House, zamykającym przedłużony sezon tegoroczny.

Śpiewak polski, przyjmowany z jednakowym entuzjazmem przez publiczność amerykańską, udaje się obecnie wraz z zespołem Metropolitan na tournee, po czym wyruszy sam na objazd Stanów Zjednoczonych i Kanady z własnymi recitalami.

Profesorowie paryscy za zdecydowaną polityką zagraniczną

Paryż, 14. 3. (R) 217 profesorów uniwersytetu paryskiego wystosowało do prezydenta republiki odezwę na rzecz „zdecydowanej polityki", prosząc go o użycie swego wpływu, by żadne ustępstwa terytorialne nie miały miejsca.

— WIECZÓR ŻYWEJ POEZJI, w wykonaniu p. Wład. Woźnika art. reżysera Teatru Miejskiego, urządza Patronat Samorządu Uczn. Gimnazjum „Tachkemoni" w bud. szkolnym Miodowa 26, dziś we środę o godz. 6-tej wiecz. Wstęp dla uczącej się młodzieży i osób towarzyszących. Datki wolne na dzieci uchodźców.

— RADIOWA „OPOWIEŚĆ O CHOPINIE". Radiowa „Opowieść o Chopinie" opracowana przez prof. K. Stromengera cieszy się coraz większym powodzeniem. Coraz więcej radiosłuchaczy otwiera głośniki w środy wieczorem, by posłuchać tych audycyj. Tym razem dnia 15. III. jak zwykle o godz. 21.00 prof. Stromenger omówi przepiękne Scherzo cis-moll, Wariacje na temat Belliniego ze zbioru „Hexameron", utworu będącego, poza jego wartością artystyczną, ciekawostką muzyczną tej epoki, Fantazję „Impromptu" i inne. Utwory te wykona Józef Turczyński.

Tegoż dnia o godz. 17.15 warto posłuchać koncertu w wykonaniu orkiestry smyczkowej Zw. Muzyków Chrześcijan w Łodzi pod dyrekcją T. Kiesewettera. W programie „Concerto Grosso" g-moll Händla.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: „Temperamenty".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Środa, godz. 8.45 w.: „Żydowskie wesele".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Konflikt" oraz „Więzy miłości" (Wallace Beery).

APOLLO: „Zaza" (Claudette Colbert, Herbert Marshall).

ATLANTIC: „Dla ciebie Senorito" (Nino Martini, Ida Lupino) i „Naga prawda" (Irena Dunne, Gary Grant).

PROMIEŃ: „Cztery córki" (Siostry Lean).

LOPP: „Jastrząb" (Charles Boyer) i „Żebrak

SCALA: „Wielki Walc" (Luisa Rainer i Miliza Korius).

SZTUKA: „Czterech na posterunku" (Marcelle Chantal, Victor Francen).

„ŚWIT": „Żelazne hełmy" (Ludwik Trenker, Laura Nucci).

UCIECHA: „Trzy serca" (Barszczewska, Pancewiczowa, Żabczyński i in.).

WANDA: „O czym się nie mówi" (Angel-Engelówna, Cybulski, Wysocka).

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 15 bm.: Pogoda zmienna z przelotnymi opadami, przy dość silnych wiatrach północno-zachodnich. W nocy przymrozki, silniejsze na wschodzie, w dzień temperatura nieco powyżej zera.

Wolne posady

G./S. — C. O. P. — PODHALE. Wyłączne zastępstwo odda znana fabryka mydła odpowiedzialnemu za zabezpieczeniem. Stały, poważny dochód. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1634“. 1634k

PLACÓWKI lekarskie i dentystyczne. Listy dziękczynne. Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1637“. 1637k

ZDOLNEJ ekspedientki brau2y galanteryjnej poszukuję od zaraz. Sklep Nowości dla Pań i Panów, Grodzka 11. 1649k

SPRZEDAWCZYNI kwiatów sztucznych, pasków, galanterii — w domach prywatnych poszukiwana. — Zgłoszenia: „1033“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1643k

ZASTĘPCĘ zdolnego poszukuje wytwórnia kartonaży i drukarnia. Tel. 139-60. 1646k

POSZUKIWANA rutynowana siła biurowa ze znajomością stenografii polsko-niemieckiej. Zgłoszenia z podaniem referencji. Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2972“. 1565g

ZDOLNY — samodzielny sprzedawca w branży żelaznej poszukiwany. Zgłoszenia H. M. Schamroth, Tarnów, Bernardyńska 4, z odpisami świadectw i podanie warunków. 2988f

Posad poszukują

SZYJĘ po domach wszelkie roboty damskie oraz dziecięce. Łaskawe zgłoszenia: H. Krämer, Rejtana 7/19. 1552g

UWAGA! W centrum żydowskim Augustiańska 3 — m. 3 podnoszę oczka w pończochach na nowoczesnej maszynie, bardzo starannie po cenach przystępnych.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ z której opróżnia się 6 razy dziennie.

STARSZA osoba zajmie się gospodarstwem u wdowca — wychowaniem dzieci lub bez. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2952“. 1556g

NAUCZYCIEL języka angielskiego poszuknje posady od nowego roku szkolnego. Zgłoszenia pisemne: Dr Hahn, Lwów, Asnyka 11. 1636k

TECHNIK dentystyczny, pracujący samodzielnie, obznajmiony w robotach z białych metali potrzebny zaraz. Laboratorium protetyki dentystycznej Rzeszów, Kościuszki 9. 1638g

BUCHALTERKA-bilansistka rutynowana, znająca księgowość amerykańską i przebitkową, obeznana wszelkimi czynnościami biurowymi, obejmie posadę, ewent. godzinowo. Telefon 118-85. 1645k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 615g

עברית! hebrajskiego polskiego, niemieckiego, pomocy pozaszkolnej — postępy szybkie. Sarego 16 m. 2. 1065g

LEKCJE angielskiego 1 zł godzina, Gertrudy 29/2 — godz. 6—7. 1548g

TAŃCZYĆ — WYUCZAM — INDYWIDUALNIE: TELEFON 220-59. 1421g

Udzielam lekcyj języka Hiszpańskiego początkującym i zaawansowanym. — Zgł.: ZAMOJSKIEGO 22, m. 4

ANGIELSKI — francuski — niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 1039g

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego: Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka — „ARGUS“. — ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona. Prospekty wysyła — Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21/I. 1293k

KURS KONFEKCJI DZIECIĘCEJ rozpoczynam 15-go marca. Wpisy: Kurs Kroju i Szycia dyplomowanej nauczycielki STELLI HOROWITZ LANNEROWEJ, Kraków, Karmelicka 46. 1450g

KURSY SAMOCHODOWE, Kraków, Krupnicza 14, Telefon 206-88 — prowadzone przez fachowców Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 1031k

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 1625k

STENOGRAFII wraz z maszynopisem wyuczysz się najszybciej u fachowej specjalistki ZOFII SCHÖNGUTOWNY WW. Świętych 8, I p. Telefon 109-97. Opłata miesięczna 12 zł. 1369k

NAUCZYCIEL — uchodźca z Niemiec, absolwent Hebrajskiego Pedagogium w Wiednin (najlepsze świadectwa) udziela lekcji języka **HEBRAJSKIEGO, — ANGIELSKIEGO I NIEMIECKIEGO** — oraz przygotowuje do gimnazjum (łacina, matematyka etc. Zgłoszenia Sławkowska 25/5, — telefon 162-64. 1398g

WYSIEDLONA udziela lekcji języka niemieckiego i konwersacji, może objąć posadę korespondentki niemieckiej. (Pisze biegle na maszynie). Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 419/1543.

Różne

POGOTOWIE krawieckie — „Fenomen“ czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa, Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 1365k

TKALNIA sztuczna naprawia bez śladu wszelką garderobę, różne tkaniny, Kraków, Grodzka 6. Tel. 180-58. 1371k

TOREBKI damskie do plaszczy i kostiumów artystycznie wykonuje Dietla 34/8. 1399g

ABAŻURY JEDWABNE — PRZERABIA Atelier, Kraków, Grodzka 48. 1648k

KARNISZE nowoczesne — oprawa obrazów — szklarstwo — poleca najtaniej — Klipstein (senior) tylko Starowiślna 22 obok „Wełenki“. 1655k

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249h

PARCELĘ ogrodzoną z szopą na peryferii wydzierżawię. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2949“. 1553g

KTO szyje i haftuje maszynowo dla fabryki bielizny trykotażowej. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2961“. 1559g

WALNE ZGROMADZENIE Stowarzyszenia „I. Bursa Żyd. sierót rękodzielników“ „Hisaharu Bibnej Anijim“ w Krakowie odbędzie się W NIEDZIELĘ dnia 19 B. M. o godzinie 10.30 rano w sali posiedzeń Żyd. Gminy Wyznaniowej przy ul. Skawińskiej 2 z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie z działalności i kasowe, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Wybór nowego Wydziału. Wolne wnioski. W razie braku quorum następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu i w tym samym miejscu o godzinie 11-ej. WYDZIAŁ. 1557g

Zdrojowiska

RABKA. Pensjonat „OPIEKA“ I-szej kateg. tel. 326. Zarząd: Hochmannowie, — Strasserowa. Otwarty cały rok. 933k

ZAKOPANE. — Pensjonat „Irusia“ droga do Białego, telefon 19-49. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Bajtnerowie. 119k

ZAKOPANE. A jednak najprzyjemniej spędzisz czas w znanym pensjonacie — „JURAND“. — Kuchnia rytualna, ceny umiarkowane. Zarząd: Rothowie. 1033k

ZAKOPANE. WESOŁO — BEZTROSKO spędzisz ostatnie dni zimy w pełnokomfortowym pensjonacie — „HALKA“ Zamojskiego. — Ceny zniżone. Zarząd: Mgr. D. Halpern. 1658k

RABKA. Najprzyjemniej spędzisz święta „PESACH“ w pierwszorzędnym pełnokomfortowym pensjonacie — „ADRIA“ telefon 193. — SEDERY odprawiane będą przez znanego kantora. Zarząd Brandstädterów. 1519g

Matrymonialne

PROFESOR gimnazjalny — wyjeżdżający do Persji pozna pannę z ortodoksyjnego domu. Zgłoszenia kandydatek z rodzicami Kornreich, Kraków, Groble 12. 1650k

Interesy handlowe

ANGLIA — U. S. A. Wyjeżdżam do Anglii — U. S. A. Poszukuję zastępstwa poważnych firm eksportowych wszystkich artykułów. Posiadam pierwszorzędne połączenia handlowe. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1563“.

WYBITNY SPRZEDAWCA-wojażer, wieloletnie doświadczenie w kraju i zagranicą, obznajomiony z nowoczesnymi metodami handlu, władający kilkoma językami, poważny i zaufany szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1403“.

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3481k

Sprzedaż

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 6 I p. [illegible]

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90.

TORTIN, najzdrowsza odżywka dziecka. Żądać wszędzie. Zalecana przez lekarzy. 1016k

NAJMODNIEJSZE okazyjne KUPONY (ubrania, płaszcze, kostiumy) bezkonkurencyjnie. „Skład RESZTEK Bielskich. J. MÜNTZ Stradom 16 (W PODWÓRCU). 1282k

DYWANY RĘCZNE, perskie, krajowe, okazyjne nadeszły Halpern, Poselska 18. 1547k

NIEBYWAŁA okazja! KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, bez przenośnego, STAROWIŚLNA, dochód roczny 9.700.— cena kupna 100.000.— gotówka 75.000.— POŁOWKA nowa, LUKSUSOWO wykończona, obok Alei SŁOWACKIEGO, dochód połówki 350— złotych, cena 50.000.— gotówka 40.000 sprzeda POSNER-BALKEN Kraków, Sebastiana 7. — Telefon 143-63. 16421k

W DNI BEZMIĘSNE sałatki Stattera 10 dkg majonezowej 25 gr, śledziowej 30, tatarskiej 35 gr. Wytwórnia-Sprzedaż H. Statter, Starowiślna 16. 1628k

ORYGINALNE DYWANY PERSKIE sprzedaje okazyjnie Blühbaum, Kraków, Potockiego 12. 1419k

MEBLE LAKIEROWANE! PIERWSZORZĘDNE! NAJTAŃSZE! SCHOR, BRACKA 6, STAROWIŚLNA 8. 1212k

OLEJKI francuskie (kompozycje) do wyrobu wód kolońskich z powodu likwidacji przedstawicielstwa korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2942“. 1549g

Lokale

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

DWUOSOBOWY, piękny. — komfortowy pokój, częściowe utrzymanie, do wynajęcia. Floriańska 32 m. 9, - tel. 216-54. 1651k

DWA ewent. jednego pokoju, kuchnię, komfort poszukuję. Zgłoszenia „1023“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1652k

POKÓJ oddzielny, pełnokomfortowy, dwuosobowy, wykwintne utrzymanie, telefon. Sobieskiego 14/2. 1653k

PRZYJMĘ panienkę do wspólnego mieszkania. Grzegórzecka 15, m. 3. 1644k

DUŻY pokój frontowy I p. na biuro ewent dla 2-ch panów do wynajęcia. Wiadomość: Sebastiana 18/4. 1547g

DO wynajęcia dwa pokoje ładnie umeblowane komfort. telefon, Skawińska 11/3. 1548g

MAGAZYN na szmaty poszukiwany — pośrednictwo możliwe. Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2945“. 1551g

KOMFORTOWY POKÓJ jedno-dwuosobowy, utrzymanie — bez, Zacisze 12/2. 1555g

MAGAZYN 6x4 metrów podbetonowany na parterze na przemysł. Wjazd od ulicy Kalwaryjskiej 28 w Krakowie do wynajęcia. Wiadomość tel.: 216-80 lub 102-07. Szymanowskiego 1 m. 4. 1550g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ

Pocztą szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.